Rok XI. Nr. 260 (3067)

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 17 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4 Telefony: Redakcji — 17-82,, Odministracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
GIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kjosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa ujszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzgl zastrzeżeń co do rozmieszczen. ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Program gospodarczy Rzeszy Niemieckiej

BERLIN. PAT. — Kanclerz Papen wygłosił w Paderborn i w Dortmundzie przemowy, poświęcone polityce gospodarczej Niemiec.

Na zgromadzeniu w Paderborn słucha ło mowy kanclerza 7.000 osób, przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła zachodnich Niemiec.

Kanclerz rozwinął na wstępie program gospodarczy rządu, przechodząc następnie do omówienia spraw z zakresu polityki socjalnej.

Mówiąc o kwestji długów zagranicznych kanclerz oświadczył, że poza spłaceniem w stosunkowo krótkim okresie 5 miljardów marek, dalsze wycofywanie obcych kapitałów z Niemiec jest niemożliwe. Wierzyciele mogą liczyć na zwrot niemieckich długów zagranicznych, o ile zgodzą się na pokrycie należności towarami niemieckimi. Chodzi o otwarcie gra nic dla niemieckich towarów. Jedynie w tych warunkach Niemcy zwrócić będą mogły długi zagraniczne w kwocie 20 miljardów marek.

Celem Niemiec nie jest uzbrojenie się do stanu uzbrojenia sąsiadów, lecz rozzbrojenie całej Europy i świata i uzyska nie równych praw i równego bezpieczeństwa.

Mowa kanclerza zawierała ustęp z dziedziny polityki wewnętrznej, który uważany jest za zapowiedź przedłożenia nowemu Reichstagowi nowej konstytucji.

List otwarty prezydenta Reichstagu

BERLIN. PAT. Prezydent Reichstagu Loebe wystosował dzisiaj do Prezydenta Rzeszy Hindenburga list otwarty, w którym występuje przeciw zapowiedzianym przez kanclerza Papena zmianom konstytucji, utworzeniu Izby wyższej, zmianie ordynacji wyborczej i ograniczeniu praw Reichstagu. Loebe zapytuje Hindenburga, czy kanclerz otrzymał od niego pełnomocnictwa do przeprowadzenia tych zmian, któreby doprowadziły Niemcy do katastrofy.

Oszczędności na redukcji zbrojeń

CLEVELAND. PAT. Hoover w przemówieniu przedwyborczem zaznaczył, że redukcja zbrojeń o 1/3-cią oszczędziłoby Stanom Zjednoczonym 200 miljonów dolarów rocznie, zwiększając zarazem siłę kupna państw europejskich mniej więcej o 1 miljard dolarów rocznie. Zmniejszenie zbrojeń zwrócenie uwagi głównie na broń defenzywną usunęłoby obawy i wstrząsnienia polityczne.

Stygmatyczka Teresa Neuman

poddana zostanie badaniom klinicznym

BERLIN. PAT. Prasa donosi o powzięciu przez konferencję biskupów bawarskich uchwały poddania nowemu badaniu w jednej z klinik uniwersyteckich stygmatyczki Teresy Neuman Konnersreuth.

Gdyby Teresa Neuman lub jej rodzice nie chcieli uczynić zadość temu wezwaniu, Kościół katolicki ma nie zajmować się więcej tą sprawą.

Wiadomość powyższa sprawiła dużą sensację, gdyż dotąd władze kościelne były przeciwne poddaniu Teresy Neuman ścisłemu badaniu klinicznemu.

Karpiński przyleciał do Kairu

BAGDAD. PAT. — Kapitan Karpiński, który wystartował wczoraj z Teheranu o godz. 9 min. 50, wylądował w Bagdadzie tegoż dnia o godz. 16 min. 20. Dzisiaj nastąpił start do Kairu.
nożem.

KAIR. PAT. — W niedzielę o godzinie 16 przybył tu z Bagdadu kpt. Karpiński. Czas lotu nad pustynią był rekordowy, wynosił tylko 9 godzin. We wtorek rano Karpiński odleci do Jerozolimy.

Wystawa pamiątek po ś.p. Żwirce

WARSZAWA. PAT. — Dzisiaj rano odbyło się otwarcie wystawy pamiątek lotniczych po śp. Żwirce i Wigurze, zorganizowanej przez Aeroklub Rzeczypospolitej. Otwarcia wystawy dokonał podsekretarz stanu min. robót publicznych inż. Gallot w obecności wybitnych przedstawicieli lotnictwa z szefem departamentu lotnizego inż. Filipowiczem, attache czesko-słowackiego pułk. Sylvestra i in. Wystawa zawiera szereg interesujących pamiątek po obu lotnikach — pierwszy samolot, w którym Żwirko i Wigura uczestniczyli w raidzie 1929 r., nagrody sportowe, wycinki prasy o obydwu bohaterach, zwłaszcza liczne wycinki i fotografje z prasy niemieckiej, ostatni typ samolotu RWD itd.

Co robią wileńscy posłowie i senatorzy B. B. W. R.

Wywiadem z posłem dr. Stefanem Brokowskim rozpoczynamy w dniu dzisiejszym cykl wywiadów z posłami i senatorami grupy regjonalnej wileńskiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na temat prac i działalności społecznej rozwijanej przez nich w naszym kraju.

Zastaję posła Brokowskiego w magistrackiem urzędzie zdrowia. Przez pierwszych dziesięć minut każde zdanie z naszej rozmowy przerwane jest nadchodzeniem wciąż nowych osób, we wciąż nowych, zawsze palących, zawsze nieodzownych sprawach. I zaraz widzę, że tu tej pracy jest tak **dużo,** że o niej trudno **mówić.**

Aż wreszcie:

Jako poseł na Sejm — mówi dr. Brokowski — jestem czynny w parlamentarnych komisjach zdrowia i ochrony pracy, a dalej w t. zw. „grupie samorządowej" klubu B.B.W.R. Jako lekarz, jako pracownik działacz społeczny interesować się muszę tym całym aparatem, jaki ma na celu podnoszenie zdrowotności publicznej. Przechodził zaś on w Polsce bardzo różne koleje. Gdy zlikwidowano istniejące z początku ministerstwo zdrowia nastąpiło rozparcelowanie jego agend między poszczególne ministerstwa, w praktyce zaś zupełne rozbicie całej pracy. Scalenie, wskrzeszenie jej przypadło w udziale obecnym rządom dzisiejszy departament zdrowia w Min. Pracy i Opieki Społecznej stąd powstały departament z osobnym wiceministrem na czele jest wynikiem pracy tej komisji. Dziś pracujemy w niej głównie nad projektami ustaw o zwalczaniu najgroźniejszych u nas chorób.

Gdy chodzi o pracę parlamentarną to znowu najwięcej może trudów pochłaniała praca w „grupie samorządowej", gdzie jednocześnie szło o stworzenie takiego ustroju samorządowego w Polsce, któryby był naprawdę „szkołą obywatelską" ludności — a z drugiej o oszczędnośc. Obecne budżety samorządów — sześćset kilkadziesiąt miljonów — to jeden wielki dowód rozrzutności, niegospodarności, braku zmysłu gospodarki publicznej. Prace sejmowe w tej dziedzinie nie zatrzymały się bynajmniej na obecnym projekcie ustawy samorządowej... W obradach naszej „grupy samorządowej" brał udział przedstawiciel Rządu. Trwały one bez przerwy przez całe wakacje. Rząd, dzięki nim, mógł zasięgnąć bardzo wielu i bardzo różnych opinij ze wszystkich kół społeczeństwa.

PRACA SPOŁECZNA NA WILEŃSZCZYŹNIE

Większość naszej pracy — ciągnie poseł — to jednak praca w różnych dziedzinach życia społecznego naszego kraju, Wileńszczyzny. Co do mnie to jestem tu czynny przedewszystkiem znowu w higjenie, higjenie szkolnej przedewszystkiem. Tu w Wilnie młodzież szkolna to dwudziestokilkotysięczna grupa. Praca nad polepszeniem warunków zdrowotnych jej życia została ostatecznie przez nas unormowana. Nieraz napotykaliśmy tu właśnie na trudności lokalnych czynników... Wyniki tej pracy znajdą Panowie w naszych miesięcznych sprawozdaniach. Jest to dziedzina pracy bardzo drobiazgowej nieraz, bardzo systematycznej zawsze, — ale pracy, gdzie już osiągnięte — znowu do sprawozdań mogę odesłać — wyniki zachęcają tylko do dalszych usiłowań. A do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele...

— Wspominał Pan, panie Pośle — wtrącam — o nowej pracy w poselskiej grupie samorządowej. A tu, na tutejszym terenie?

Poseł Broowski ożywia się ponownie:

— Widzi pan, po powrocie **z pola,** w 1921 roku aż po dziś dzień siedziałem, pracowałem właśnie w samorządach. Dlatego i tu i w Warszawie poświęcam im, im właśnie, może najwięcej pracy. Mojem zdaniem po dziele zmianie Konstytucji dzieło reformy samorządów jest największem, nas, obozu rządowego, zadaniem. Gdy ta sprawa weszła pod obrady nastęczyła się i nowa trudność. Projekt ustawy samorządowej dziś opracowany nie jest, nietylko zdaniem mojem ale i zdaniem większości wileńskich działaczy tem, na cośmy czekali. Nie uwzględnia tych specyficznych warunków, jakie nasz kraj, i wogóle Kresy przedstawiają. Nie chce wiedzieć naszych różnic z innemi częściami państwa. Otóż tu właśnie trzeba pracować nad wykazaniem zawczasu, nim projekt stanie się ustawą, jakie, jak daleko idące zmiany należy w nim przeprowadzić.

Teren, na którym jestem jeszcze czynnym — ciągnie dalej poseł — to robotniczy. Od roku istnieje zorganizowane przez nas Zjednoczenie Związków Robotniczych Ziem Półn. Wschodnich, centrala gospodarcza 9 związków zawodowych. (Poseł Brokowski jest prezesem Zjednoczenia. — Przyp. red.) Dopiero w pracy codziennej widzimy, jak bardzo odmienną jest psychika robotnika wileńskiego. Dopiero wówczas poznają się, jak rzeczą prostą — a jednak trudną — jest sprowadzenie go z terenu politycznych, chwilowych zainteresowań, w samo sedno gospodarczych zagadnień. Kryzys zrobił tu swoje. Robotnik przy dzisiejszej organizacji, organizacji, w której pracuje, w której ma kontakt z przedstawicielami kół rządowych staje się świadkiem tych usiłowań, jakie są przedsiębrane dla zwalczania złej konjunktury, lla umożliwienia szerokim masom przetrwania. My tu robimy, co możemy. I tak np. niedawno unieruchomioną przez kryzys cegielnię zamieniliśmy czasowo na spółdzielnię robotniczą. Daje ona pracę 50 ludziom, a funkcjonuje nadspodziewanie dobrze. To są próby, to pewne szukanie dróg...

Wielu — mojem zdaniem — zrobiło tu danie w Zjednoczeniu trwałej więzi organizacyjnej robotnikowi wileńskiemu. Dał mu wyższe, niż dotąd, poczucie zbiorowości, a dał mu zarazem nawyk do ładu organizacyjnego. Odwiódł od „polityki" do zagadnień gospodarczych. Kończą się te czasy, gdy masy były u nas lotnemi piaskami, które rozrzucał lada wiater polityczny.

Rozmowa schodzi na bieżące, na najbliższe zagadnienia. Myślą posła Brokowskiego jest umożliwienie za pomocą prolekcyjnie niskich taryf kolejowych dla Wileńszczyzny eksport jej produktów rolnych do większych ośrodków miejskich. Dziś uniemożliwia to właśnie odległość, wysokie taryfy.

I mowa o kryzysie.

„Nie ma niestety nikogo, ktoby znalazł na obecny kryzys lekarstwo, i nie należy oczekiwać na tych cudotwórców" stwierdza poseł Brokowski. Dziś żyjemy tu przed hasłem gospodarczego przystosowania się, robienia co można, co tylko w naszej mocy. Być może, że kiedyś ocenimy i to, co z tych ciężkich czasów niewątpliwie się wynosi: to to, że zaczynamy na serjo gospodarować celowo. Oszczędzać. Oszczędzać to nie znaczy nie wydawać. To znaczy wydawać na rzeczy konieczne, opłacalne.

Rozmowa skończona. Przechodzących korytarzem zatrzymuje nas nowa kolejka interesantów. Tak samo, jak przedtem poseł Brokowski słucha jakiejś jeszcze jednej skargi, wydaje jeszcze jedną komuś wskazówkę, coś trzeciemu tłumaczy. Człowiek wciągnięty pracą całego dnia, pracą takich długich, na lata całe, dni, w wielki trud społecznego działacza.

K. P.

Ś. P. PROF. ZDZISŁAW POGORZELSKI

14 października 1897 roku młody utalentowany absolwent Uniwersytetu Petersburskiego, posiadacz dyplomu I stopnia fizyko - matematycznego fakultetu, autor chlubnie wyróżnionej pracy „O niektórych połączeniach, pochodzących od diizokrotyla i diizobutenyla", — Zdzisław Pogorzelski był wybrany przez Radę Wydziałowa na pozostawienie przy uniwersytecie w celu kwalifikowania się na profesora chemji, a jednocześnie został mianowany kierownikiem praktycznych zajęć ze studentami z chemji analitycznej ilościowej.

15 października 1932 r. oczy na wieki zamknął ś. p. Zdzisław Pogorzelski, dyrektor Kursów maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie i prof. gimn. im. T. Czackiego, b. prof. Uniwersytetu Petersburskiego i Instytutu Górniczego, b. profesor, prorektor i rektor Akademji Rolniczej w Petersburgu.

Trzydzieści pięć lat... Jubileusz..

Mój Boże!.. Te kwiaty, które miały zdobić stół biesiadny podczas obchodu trzydziestopięciolecia pracy naukowej i pedagogicznej, dziś trzeba rzucać na trumnę... Te słowa,

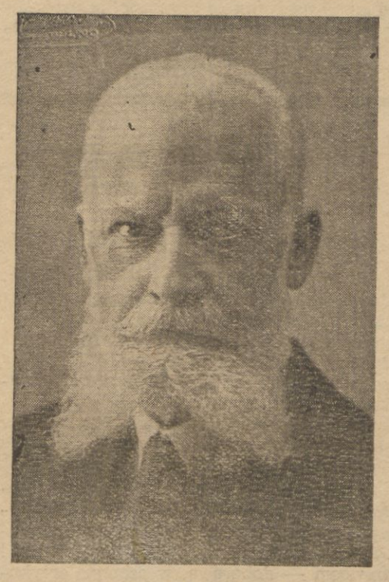

które miały brzmieć radośnie, dziś trzeba w kir przyoblekać i cicho wymawiać, aby nie zamącić spokojnego snu strudzonego pracownika...

Zasłużył, rzetelnie zasłużył na wypoczynek ś. p. profesor Zdzisław Pogorzelski!... Trzydzieści pięć lat — wielki to szmat czasu, jeżeli się uwzględni, jak się pracowało w ciągu tego okresu!..

Urodzony w r. 1869 w Różance, pow. Włodawskiego i pochodzący ze starej, o pięknych tradycjach rodziny szlacheckiej, ś. p. Z. Pogorzelski uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, Wilnie i Pskowie i w r. 1891 wstąpił na Uniwersytet w Petersburgu.

Od tego czasu nie zrywał łączności ze swoją Alma Mater aż do r. 1923, kiedy dopiero mógł się wyrwać z upiornej w swym rozkładzie byłej stolicy carów i wrócić do kraju.

W smutnych okolicznościach obchodził w r. 1922 dwudziestopięciolecie swej pracy na Uniwersytecie Petersburskim...

W r. 1907 ś. p Z Pogorzelski stanął do konkursu na stanowisko profesora chemji organicznej i nafty Instytutu Górniczego i zdobył tę katedrę, którą zajmował w ciągu dziesięciu lat.

Od r. 1913 na zaproszenie Senatu Kursów Rolniczych (późniejsza Akademja Rolnicza) objął katedrę chemji organicznej, zajmując ją do chwili wyjazdu z Rosji, czyli do r. 1923. Będąc profesorem Akademji Rolniczej, był dwukrotnie wybierany na prorektora i pełnił obowiązki rektora.

Poza temi trzema wyższemi uczelniami pracował ś. p. Z. Pogorzelski na słynnych Wyższych Kursach żeńskich t. zw. Bestużewskich (gdzie m. in. zorganizował gabinet chemiczny), przez parę lat uczył w jednem z gimnazjów, a nawet miewał wykłady popularne dla robotników jednej z petersburskich fabryk.

Obowiązki swe, jako uczonego i profesora, traktował ś. p. Z. Pogorzelski wyjątkowo poważnie, wymagając wiele od studentów, a jeszcze więcej od siebie samego. W ruchu naukowym brał żywy udział. Jego rozprawy z zakresu chemji organicznej były drukowane w czasopismach chemicznych rosyjskich, niemieckich, francuskich i włoskich; z ramienia Uniwersytetu niejednokrotnie brał udział w kongresach chemji czystej i praktycznej, które się odbywały w Rosji i zagranicą (w Pradze, Rzymie itd); z ramienia Instytutu Górniczego w celu zaznajomienia się z dziedziną nafty (ropy) był delegowany w r. 1909 do Baku, w r. 1912 — do Drohobycza i Borysławia. Wreszcie w ciągu dziesięciu lat piastował godność kierownika bibljoteki Fizyko - chemicznego Towarzystwa.

Podczas wojny światowej śp. Z. Pogorzelski, jako wybitny chemik, był niejednokrotnie powoływany do prac przez ministerstwo wojny. Tak w r. 1914 był członkiem komisji, opracowującej techniczne warunki, któremi się należało kierować przy zakupie płynnego paliwa dla okrętów wojennych. W lecie 1915 był powołany na stanowisko dyrektora laboratorjów Instytutu bakterjologicznego i seródiagnostycznego na Kaukazie, później zaś objął stanowisko Naczelnika Chemikobakterjologicznego laboratorjum polowego na froncie południowo-zachodnim i rumuńskim.

Po powrocie do kraju śp. Z. Pogorzelski, ze względu na brak wolnych katedr na wyższych uczelniach, całkowicie przenosi się do szkolnictwa średniego, ucząc w gimn. Im. Lelewela, oo. Jezuitów, im. Czackiego i na Wyższych Kursach Nauczycielskich. W r. 1929 organizuje Kursy maturalne im. Komisji Edukacji Narodowej i staje na ich czele, jako dyrektor. Na tem stanowisku trwał do ostatniej chwili.

Gruntownie wykształcony człowiek nauki, głęboki i sumienny pedagog, niezwykle szlachetny, delikatny, skromny i przezacny człowiek — ś. p. Z. Pogorzelski był na naszym gruncie zjawiskiem niepospolitem. Otoczenie nie zawsze zdawało sobie sprawę z jego wyjątkowych walorów, a często nadużywało jego dobroci i delikatności; to też często bywał on wyzyskiwany, lecz nie został należycie wyzyskany w znaczeniu szlachetnem.

Sromny, cichy, pogodny i niezwykle opanowany, bez szemrania pracował ś. p. Z. Pogorzelski w warunkach nieraz najcięższych. Wyznaczył sobie rolę krzewiciela prawdziwej, nie zakłamanej wiedzy, chciał nieść (i niósł) „kaganiec oświaty" bez pozy i blagi.

I dlatego tak przywiązał się do skromnych kursów maturalnych, na które spoglądał z wielką nadzieją, jako na przyszłą poważną placówkę szkolną, opromienioną kultem bezinteresownej wiedzy.

I oto odszedł... Tak nagle, tak nieoczekiwanie, — w chwili, gdy grono jego przyjaciół przygotowywało skromny obchód jubileuszowy...

Taką zrobił wszystkim tragiczną niespodziankę...

Niechże tam, gdzie odszedł, znajdzie zasłużony spokój, — niechże tam uzyska nagrodę za swe trudy...

Profesorze kochany...
Sit Tibi terra levis!..

W. Charkiewicz.

TELEGRAMY

SKOK Z 6 TYSIĘCY METRÓW

MOSKWA. PAT. Sowiecki lotnik Zabelin pobił rekord światowy w skoku ze spadochronem bez aparatu tlenowego, skacząc z wysokości 6200 metrów.

GŁODÓWKA LAPPOWCÓW

HELSINGFORS. PAT. Rząd wydał rozporządzenie zwolnienia 4 z pośród 11 uwięzionych przywódców **lappowców. Decyzja** ta została zakomunikowana im w dniu dzisiejszym. Jednakże zwolnieni odmówili stanowczo opuszczenia więzienia, dopóki rozporządzenie o zwolnieniu nie zostanie rozszerzone na ich 7 współtowarzyszy. Wszyscy prowadzą nadal głodówkę.

ZGON KS. LUDWIKA NAPOLEONA

BERN. PAT. W miejscowości Prangins zmarł książę Ludwik Napoleon, hr. Moncalieri, były generał rosyjski, wnuk króla Hieronima Bonapartego.

URODZINY KRÓLA KAROLA

BUKARESZT. PAT. Dzisiaj w 39-tą rocznicę urodzin króla Karola odbyły się w całym kraju uroczyste obchody. Prezes Rady Ministrów i członkowie rządu udali się do Sinaji celem złożenia życzeń królowi.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

W notatce swej z 12 października 1932 r. z powodu procesu wytoczonego mnie przez wojewodę Grażyńskiego pisze Pan, że „nie bardzo rozumiem co mógłbym zeznawać". Miał Pan jednak wyrobione zdanie o ujemnej polityce wojewody Grażyńskiego na Śląsku, gdy wkrótce po wyborach śląskich, które zniewoliły ministra spraw zagranicznych tłumaczyć się przed Ligą Narodów i uznać nieprawidłowość działania władz śląskich. Pan jeden z pierwszych zażądał w „Słowie" usunięcia wojewody Grażyńskiego. Analogiczne stanowisko zajął „Czas", drugi organ konserwatystów, popierających obecny rząd. Otóż wyjaśnienie dlaczego przyjaciele obecnego rządu występują przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu mógłby Pana sądzić udzielić. Był pan w Genewie poczas przykrego dla nas rozważania wypadków śląskich i może zaświadczyć, jakie wrażenie wywarło to na polityków i na prasę europejską.

Teraz co do powołania endeków i innych przeciwników Grażyńskiego za świadków. Powołuję za świadków przedstawicieli wszystkich stronnictw śląskich: chadeków, — Korfantego i Wolnego, enpeerowca Rogoszczuka, socjalistę—Rogera, przywódcę Frakcji Niemieckiej Ulitza. Trudno byłoby powoływać mnie na świadków powstańców śląskich, na których opiera się Grażyński i którzy byli sprawcami wszystkich ekscesów.

W 1927 r. zapoznałem się z ekscesami tej organizacji na Śląsku i z bezkarnością ich dzięki wojewodzie Grażyńskiemu. Wówczas napisałem artykuł do „Słowa", który niestety Pan Redaktor nie umieścił: nie chcąc czynić trudności rządowi. Tymczasem brak akcji ku usunięciu Grażyńskiego wywołał w parę lat te trudności na terenie Genewy o których obecnie wspominam. Świadectwo Pańskie o mym artykule niedoszłym do publiczności ma znaczenie w procesie, bo wykazuje, że moje wystąpienie przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu we wrześniu roku zeszłego, to nie jakiś chwilowy wybryk nerwów, a konsekwencja pewnych czynów.

Uważam, że najlepiej ten współpracuje z rządem, kto koryguje jego błędy, kto przyczynia się do oczyszczania jego szeregów z nieodpowiednich pierwiastków. Praca taka bezwarunkowo jest ciężka i dla dokonania jej trzeba szukać współpracowników bez względu na to skąd oni przychodzą, bez względu na to, jakie etykietki partyjne noszą, bez względu na zasadnicze różnice jakie zachodzą między naszemi poglądami i poglądami tych przygodnych współpracowników w danej akcji.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Władysław Studnicki

Czy pakt sowiecko-rumuński dojdzie do skutku

Na marginesie komentarzy. — Enuncjacje komisarza Litwinowa

MOSKWA. PAT. — Wobec komentarzy, jakie wywołała w prasie rumuńskiej sprawa rokowań sowiecko - rumuńskich o zawarcie paktu o nieagresji, przedstawiciel Tassa uzyskał od komisarza spraw zagranicznych Litwinowa w tej sprawie oświadczenie.

Rozpoczyna się ono przypomnieniem, że rokowania z Rumunją rozpoczęły się przed 9 miesiącami w Rydze, które to miasto zaproponował rząd rumuński. Jeszcze przed nawiązaniem kontaktu pomiędzy delegatami obu państw rząd rumuński postawił za pośrednictwem rządu polskiego warunek, że kwestje sporne, istniejące między Rumunją a sowietami, nie będą rozpatrywane w toku rokowań. Chodziło w pierwszym rzędzie o kwestję besarabską, jak również o inne dotychczas nieuregulowane zagadnienia, co do których rząd rumuński zastrzegł się, że pozostaną one otwarte i po zawarciu paktu o nieagresji.

Rokowania nawiązano w Rydze na podstawie projektu paktu, przedstawionego przez rząd sowiecki oraz kontrprojektu rumuńskiego. Po upływie kilku tygodni zdołano osiągnąć porozumienie co do wszystkich niemal punktów projektowanego paktu, którego tekst został uzgodniony i podpisany przez obu delegatów. Pakt ten składał się tylko z kilku artykułów o wzajemnej nieagresji, neutralności i o niezawieraniu innych układów, które znajdowałyby się w sprzeczności z zobowiązaniami paktu. Pakt miał być zawarty na okres 5 lat, podobnie jak pakt między Polską i ZSSR.

Różnice, jakie zarysowały się w Rydze, dotyczyły punktów następujących: Przedstawiciel Rumunji zaprotestował katekście paktu o nieagresji ustępu, stwierdzającego, że kwestje sporne pomiędzy układającemi się stronami pozostają otwarte. Formułę Rumunji Sowiety odrzuciły i wysunęły inną propozycję, według której rząd sowiecki zobowiązywał się do nieuciekania się w żadnym razie do siły dla załatwienia jakiejkolwiek ze spraw sportnych. Okazało się w toku rokowań, że delegacji rumuńskiej zależało mniej na samym pakcie o nieagresji, jak na uzyskaniu od sowietów uznania okupacji Bessarabbji.

Przedstawiwszy obszernie dalszy przebieg rokowań Litwinow podkreśla, że rokowania nie powinny być przedmiotem gry dyplomatycznej, lecz powinny się toczyć na podstawie projektów, uzgodnionych dwukrotnie z przedstawicielami Rumunji.

Obecnie pozostaje jeden jedyny punkt sporny, co do którego rząd rumuński ma udzielić ostatecznej odpowiedzi wobec tego przy dobrej woli Rumunji dłuższe rokowania staną się zbyteczne.

Pius XI pojedzie do Medjolanu?

„La Serra" podaje, że Pius XI zamierza udać się niebawem do Medjolanuż Nastąpićby to miało w związku z wyznaczoną na dzień 30 października datą otwarcia nowego gmachu medjolańskiego katolickiego uniwersytetu. Dziennik włoski podkreśla, że wiadomości swe czerpie z jaknajpewniejszego źródła, oraz wskazuje na fakt że kilku wysokich dygnitarzy watykańskich udało się już zawczasu do Medjolanu dla opracowania szczegółów podróży.

Jak wiadomo Ojciec św. okazywał niejednokrotnie wiele przywiązania miastu, z którego wyszedł na Stolicę Apostolską.

Niektóre inne dzienniki włoskie dementują ze swej strony wiadomość z „La Serra"

Przed zaręczynami ks. Walji

Wedle doniesień dobrze poinformowanej agencji Havasa bankiet, jaki król Gustaw V szwedzki wyda z okazji przyjazdu do kraju swego wnuka, przyszłego następcy tronu, po jego ślubie z ks. Sybillą Koburską da okazję do publicznego ogłoszenia zaręczyn wnuczki ks. Ingrid szwedzkiej z księciem Walji. Zaręczyny te uchodzą już obecnie za rzecz pewną.

Echa katastrofy pod Łodzią

ŁÓDDŹ. PAT. — W związku z katastrofą kolejową, jaka miała miejsce wczoraj pod Widzewem, władze policyjne zatrzymały do dyspozycji sędziego śledczego zawiadowcę stacji Kurkiewicza, zwrotniczego Putniaka i maszynistę Kępczyńskiego.

— o —

Losowanie książeczek premj. P. K. O.

Dnia 15.10 b. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 26-te z rzędu losowanie książeczek PKO na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące NN-ry książeczek:

2. 849	3.245	5.269	5.363	5.689	7.138	10,838
11,941	14,967	15,343	15,568	15.574	16.055	
17.358	17.717	19.017	22.658	31,264	31,412	
31,877	33,592	36.923	37.201	37,867	37,929	
39,526	39,547	39.661	41.848	42.217	43.155	

Zarys głównych tez

na których winien być zbudowany projekt ustawy samorządowej opracowany przez Komisję Samorządową O. Z. P. P. pod przewodnictwem p. Stanisława Wańkowicza.

1. Samorządowy ustrój winien być dostosowany do warunków bytowania, stopnia kultury ludzkiej oraz tradycyj i możliwości gospodarczych.

Stąd wypływa konieczność pewnych różnic w układzie samorządów w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej.

2. Przy rozpoznawaniu form, któreby były najbardziej odpowiednie dla t .zw. Kresów Wschodnich, t. j. województw, Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i 2 powiatów Białostockiego, ewentualnie Wołyńskiego — Komisja ustaliła następujący szemat organizacji samorządów miejskich i wiejskich .

3. SAMORZĄD WIEJSKI. — Jako najniższa jednostka samorządowa jest Gmina wiejska, w skład której wchodzą wszystkie terytorja w jej granicach zawarte jak to: obszary dworskie, wsie zorganizowane w Gromady Wiejskie, miasteczka.

Gromada nie jest jednostką samorządową, gdyż nie posiada absolutnie żadnej możności organizowanej i celowej pracy, będąc zbyt małą jednostką. Może gromada jedynie być organem najniższym przy wyborach do Rad Gminnych dwustopniowych, zaś Sołtys, stojący na czele gromady jest tylko wykonawcą administracyjnych zarządzeń wójta spełniając jednocześnie funkcje porządkowe.

Gromada może się składać bądź z jednej wsi, bądź z 2 — 3, zależnie od ich wielkości.

Obszary dworskie do Gromady nie należą, gdyż rady gromadzkie są tylko kompetentne w sprawach drobnych, tyczących się gospodarskich potrzeb danej wsi.

GMINA WIEJSKA składa się z Rady Gminnej i Zarządu Gminy. Rada składa się z pewnej liczby członków z wyboru w ilości 12 — 16, zależnie od wielkości terytorjum gminy. Rada zatwierdza budżet Gminy, śledzi za jego wykonaniem, uchwala wszelkie projekty i zarządzenia, tyczące się życia Gminy. Rada wybiera się na przeciąg pięciu lat.

Rada wyłania ze siebie Komisję Rewizyjną, złożoną z trzech radnych corocznie, na jeden rok.

Przewodniczy na Radzie wójt.

Zarząd Gminy stanowią Wójt i jego zastępca, którzy są odpowiedzialni przed Radą za swe czynności.

Wójt i jego zastępca są wybierani na okres sześciu lat, przyczem mogą nie pochodzić z grona radnych lub mieszkańców gminy.

Wójt wypełnia wszelkie prawomocne postanowienia Rady oraz wszelkie czynności t. zw. „poruczone" przez Starostę i Sejmik Powiatowy.

Rada ma prawo zwolnić Wójta i jego zastępcę, przyczem uchwała o zwolnieniu musi być zatwierdzona przez Sejmik. Starosta nie może zwolnić Wójta lub jego zastępcę, lecz może wnieść do Sejmiku o jego zwolnienie oraz ma prawo oddać ich pod sąd, zawieszając w czynnościach w razie wykroczeń natury kryminalnej.

WYBORY DO GMIN WIEJSKICH. — Wychodząc z założenia, że samorząd jest instytucją o charakterze wyłącznie gospodarczym, należało go organizować tak, by rada gminna składa się z gospodarzy posiadających własność nieruchomą najbardziej kompetentnych w sprawach gospodarczych.

Wychodząc z tego założenia określamy wiek wyborców na 25 lat, a wiek radnych na 30 lat jako minimum.

Rada Gminna wybierana jest przez Zebranie Gminne. Członkami zebrania gminnego są a) właściciele 50 hekt. lub równowartościowej nieruchomości miejskiej oraz zamieszkali w gminie oficerowie rezerwy bez względu na posiadany majątek, b) delegaci od właścicieli mniejszych posiadłości połączonych w komplety po 100 hekt. dających jeden głos wyborczy.

Prawo głosu mają tylko tytularni właściciele nieruchomości, którzy nią władają nie mniej jednego roku.

Na naznaczony przez Starostę dzień zjeżdżają się wszyscy członkowie zebrania gminnego do Gminy i tam wybierają ustanowioną przez ordynację wyborczą ilość radnych z pośród wystawionych kandydatów. Wybranemi są ci z kandydatów, którzy otrzymali w kolejności największą ilość głosów.

ZAKRES DZIAŁANIA GMIN. — Rady i Zarządy Gmin jako główne swe funkcje mają utrzymywanie dróg gminnych, dostarczenia pomieszczeń dla szkół powszechnych i dla ich nauczycieli, opału i usługi szkolnej, prowadzenie ewidencji ludności, zbieranie podatków i premji asekuracyjnych i t. p. funkcyj t. zw. poruczonych zgodnie z ustawami.

Gminy wiejskie mogą też organizować pożarnictwo, kasy oszczędnościowo - pożyczkowe, przytułki dla starców, punkty felczerskie, poczty gminne.

Natomiast wszelka działalność w zakresie handlu i przemysłu przez Gminy podjęta być nie może, gdyż Gmina, której fundusze są oparte na wpływach podatkowych, nie mogą ponosić ryzyka z handlem i przemysłem połączonego.

Rady Gminne wybierają po 2 radnych z pośród siebie do Sejmiku. Wójt i jego zastępca nie mogą być radnymi Sejmiku.

FUNDUSZE GMINY. — Fundusze Gminy składają się z sum przydzielonych przez Sejmiki Powiatowe (vide Sejmiki) oraz tych opłat z dodatków do podatków państwowych, które ustawowo są im przyznane, jak również z opłat ustanowionych za czynności kancelaryjne (wydawanie zaświadczeń, kopij dokumentów, paszportów i t. p.). Gminy mogą też otrzymywać pewne sumy wzamian za czynności szarwarkowe, ale tylko za zgodą obowiązanych do robót szarwarkowych.

Szarwark wymierza się w granicach potrzeb drogowych, ale nie wyżej jak po 2 dni od konia z człowiekiem lub pary koni z jednym człowiekiew w czasie wolniejszym od pilnych robót gospodarskich.

Gminy nie mogą wyznaczać żadnych samoistnych podatków, bądź też to na cele specjalne (budownictwo szkolne i t. d. d.), bądź w postaci podatku wyrównawczego, a to w celu, by budżety były ujęte w ścisłych ramach i nie dawały podstaw do wydatków, jakich płatnicy ani przewidzieć ani uiścić nie mogą.

Dotychczasowy stan rzeczy doprowadził do ruiny płatników, wywołując słuszne narzekania. Taki stan rzeczy nakazuje zmianę istniejącej organizacji podatkowej w samorządach.

SEJMIK POWIATOWY. Sejmik powiatowy składa się z członków wybranych na sześć lat po dwóch z każdej gminy, przyczem Wójtowie i ich zastępcy nie mogą być wybierani, oraz z dwuch członków delegowanych z każdego niewydzielonego miasta.

Sejmik wybiera Wydział, który jest organem zarządzającym sprawami sejmikowemi.

WYDZIAŁ składa się z trzech osób: przewodniczącego i dwuch członków, którzy mogą być wybrani także z osób nienależących do radnych Sejmiku na przeciąg 5-ciu lat.

Na zebraniach Sejmiku przewodniczy z urzędu Starosta Powiatowy, a to w celu zaznajomienia się z działalnością Sejmiku i zgodnością z obowiązującemi ustawami.

Starosta nie może być członkiem Wydziału, gdyż jest powołany do kontrolowania jego działalności.

WYDZIAŁ DZIELI SIĘ na referaty, na czele których stoją poszczególni członkowie Wydziału. Referat finansowo - podatkowy oraz kasa i rachunkowość pozostają w zawiadywaniu przewodniczącego. Przy Sejmiku działają komisje, wybrane przez zebranie z pomiędzy radnych. Komisje te opracowują poszczególne projekty z różnych dziedzin gospodarki sejmikowej oraz kontrolują wykonanie postanowień Sejmiku w różnych działach.

Obowiązkowo muszą być ukonstytuowane komisje następujące: finansowo - budżetowa, drogowa, sanitarno - szpitalna i rewizyjna. Każda komisja składa się z minimum 3-ch członków, z których jednego Sejmik mianuje przewodniczącym.

FUNDUSZE SEJMIKOWE. Składają się z części dwukrotnego podatku gruntowego przez Sejmik ustanowionego, ale nie więcej niż 50 proc. — (reszta oddaje się gminom) oraz udziału we wszystkich opłatach, do których Sejmik ma ustawowe prawo, a mianowicie:

1) podatku od kopalń, 2) podatków od przemysłu i handlu, 3) podatku od zużycia, spożycia względnie produkcji, 4) podatku od spadku i danin, 5) podatku od szyldów i anonsów, 6) podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

Natomiast powinien być zniesiony 1) podatek od zaprotestowanych weksli, jako obciążenie dodatkowe zubożałych dłużników, 2) od umów o przeniesienie własności nieruchomej, jako hamującej obroty ziemią i 3) prawo samorządów uchwalania innych podatków, gdyż takie prawo niweczy całą strukturę podatkową, a podatnika może łacno doprowadzić do niepłatności i ruiny, co nie leży w interesie ani samorządu ani państwa, stanowiąc natomiast pokusę do nieoględnego rozdymania budżetów.

MIASTA NIEWYDZIELONE. Miasta te wchodzą na równi z gminami wpłacając ze swoich dochodów 1/4 część do Sejmiku.

Rada miejska składa się z członków wybieranych na 6 lat, przez płatników po jednym na każdych dwa tysiące mieszkańców, przyczem wszyscy płatnicy dzielą się na dwie części: część pierwsza stanowiąca w sumie najwyżej płatnych sum podatkowych, wybiera połowę radnych, zaś reszta płatników wybiera drugą połowę radnych.

Jeżeli ilość mieszkańców nie dzieli się przez 2 tysiące bez reszty, to o ile pozostajemniej 1000 to wybiera się o jednego radnego mniej, a jeżeli reszta wynosi 1000 albo więcej, to się jeden radny dodaje.

Radni wybierają z pośród siebie dwu radnych do Sejmiku, oraz dwu ławników do Zarządu miasta.

Na czele miasta stoi burmistrz, wybrany przez Radę, przy czem może to być nie mieszkaniec danej gminy miejskiej.

Nadzór nad działalnością Rady i Zarządu ma Starosta, który też budżety miasta zatwierdza.

Na zebraniach Rady przewodniczy Burmistrz lub jednen z ławników przez Radę powołanych.

Fundusze gminy miejskiej składa się z dochodów od nieruchomości, oraz podatków przez odnośne ustawy przewidzianych.

Rozwiązanie Rad miast niewydzielonych leży w kompetencji Wojewody.

SEJMIKI WOJEWÓDZKIE. — Ten rodzaj sejmików jest całkiem zbędny będąc kosztowną nadbudową bez praktycznego znaczenia.

O ile są sprawy wspólne dla dwu lub więcej powiatów, mogą one być załatwione za wzajemnem porozumieniem. Gdyby zaś były sprawy dotyczące całego województwa, wówczas mógłby nastąpić zjazd Zarządów powiatowych, lub nawet całych Rad, dla powzięcia obowiązującego postanowienia, zaś wykonanie uchwalonego projektu byłoby powierzone jednemu z Zarządów powiatowych.

Społeczeństwo wycieńczone ekonomicznie i finansowo musi dążyć do kompresji wydatków niezbędnych i nie może sobie pozwolić na luksus, kosztownej, a całkiem zbędnej nadbudowy.

Pewną analogja zachodzi tu z Izbami Handlowo - Przemysłowemi, które nie mają nadbudowy w postaci Centrali, a posiadają Zjazdy i Urzędującą Izbę, która załatwia wspólnie uchwalone sprawy.

SAMORZĄDY MIAST WYDZIELONYCH. — Miasta wydzielone posiadają Rady Miejskie i Magistraty, wybierane pierwsze przez ludność miejską, zaś drugie są wybierane przez Rady i zatwierdzane przez Wojewodów.

Prawo wyborcze posiadają wszyscy płatnicy podatków miejskich, mający zakończonych 25 lat, zaś bierne prawo ci, co ukończyli 30 lat i zamieszkują w danem mieście nie mniej 3 lat.

Wyborcy dzielą się na trzy kurje z których każda opłaca 1/3 wszystkich podatków miejskich.

Płatnicy najwyższych podatków, które w sumie stanowią 1/3 ogólnych podatków wybierają 1/3 radnych.

Płatnicy drugiej kurji t. j. opłacający wedle wysokości opłat 1/3 ogólnych podatków nie wchodzący do kurji pierwszej, wybierają też 1/3 radnych.

Te obie kurje wybierają radnych z list wyborczych.

Do trzeciej kurji wchodzą wszyscy pozostali płatnicy podatków miejskich wybierając 1/3 radnych.

Dla wyborców w trzeciej kurji, miasto dzieli się na taką ilość okręgów wyborczych, ilu radnych stanowi 1/3 ogólnej ich liczby i w każdym okręgu wybiera się jeden radny otrzymujący najwyższą ilość głosów.

Ten system zapewnia wybór kandydatów związanych z gospodarką miejską, ludzi bardziej w niej kompetentnych, a także bardziej doświadczonych i praktycznych, co daje pewną gwarancję dobrego prowadzenia samorządu.

N. B. — Pod słowem płatnik należy rozumieć takich obywateli, którzy osobiście są płatnikami, a nie członkowie ich rodzin osobiście żadnych podatków nie płacący.

Magistrat składa się z Prezydenta, vice - prezydenta i ławników w ilości odpowiadającej działom gospodarki miejsk. nie mniej trzech i nie więcej ośmiu, wedle określenia przez M. S. Warsz.

Prezydent, v. Prezydent i ławnicy mogą być wybierani przez Rady miejskie zarówno z liczby radnych, jak i z osób postronnych. Radny wybrany na ławnika lub prezydenta traci prawa radnego i na jego miejsce wstępuje ten z liczby wyborców, który otrzymał największą ilość głosów w pierwszych dwuch kurjach, lub w danym okręgu z którego wyszedł radny.

Wszelkie sprawy i organizacje wewnętrzne ,jak i nadzór nad czynnością Rad i Magistratów pozostają dotychczasowe, również jak i źródła i uprawnienia potrzebne.

UWAGI OGÓLNE. Cała struktura samorządów miejskich i wiejskich, została pomyślana tak, by usunąć wpływy demagogiczne z instytucji, których prowadzenie najlepszej gospodarki jedynym winno być celem.

Dotychczasowe smutne doświadczenie z radami miejskiemi wybieranemi na mocy powszechnego prawa wyborczego, wykazały w dostatecznej mierze szkodliwość wprowadzenia do gospodarki elementów niegospodarczych.

Bankructwa samorządów chyba przekonają o potrzebie zmiany ordynacji wyborczej tych, którzy chcą mieć dobrze prowadzony samorząd, zaś tych co tylko na samorządach żerują lub interesy prywatne mają na widoku, oczywiście nikt przekonać nie zdoła i będą bronić do ostatka obecnego stanu rzeczy.

„Bram teatru ledwo otworzono"

(Rozmowa z p. Juljuszem Osterwą)

Kiedy przyszła wiadomość, iż po p. T. Trzcińskim (poszedł na placówkę do Poznania!) obejmie teatr im. J. Słowackiego, kierownik wileńskiej „Reduty", *Juljusz Osterwa*, obudziło to wśród art. lit. Krakowa niemałą ciekawość, a i w sferach średnio - kulturalnych odrazu zajęto się teatrem, lub ostał się kopciuszkiem... wobec wszechwładnego kina i wobec już dającego się we znaki... dźwiękowca!

Afisz ogłosił premjerę: *„Fantary", Słowackiego*, a sympatyczny 50 groszowy zeszyt, wydany z racji nowego sezonu teatralnego, daje naprawdę lekturę laikom i znawcom — doborową, w szeregu artykułów Dr. Flacha, B. Pochmarskiego, L. Skoczylasa, Juljusza Kleinera, R. Dybowskiego, T. Szantrocha, K. Czachowskiego. Dwa utwory: „Orkana" („Pojedziemy, Serce... i Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej („Dębowe liście") — ożywiają atmosferę słów o teatrze, poezją znanych piór orlich...

Stąd reżyserja Osterwy — nie próżnuje, ale ujmuje premjerę w karby nowej czy teatru Varietas delectat, ale i w większej mierze budzi prostą ciekawość... Na premjerze było istotnie ludzi „po brzegi". Głos i gra stworzyły wraz z reżyserją sztuki, ujęciem zgoła nowoczesnem romantyka — Słowackiego na dzisiejszej scenie, oraz dekoracją subtelnej miary, dały *całość kunsztu artysty Osterwy*, że istotnie występ odrazu zwyciężył.

Trafił do publiczności, wywołał szczery entuzjazm dla swojej nowości, jaką obmyślił dobrze, aby wraz z prelekcją o utworze, poprostu — jak się dzisiaj utarło „nastawić" — ucho, oko, a nadewszystko serce, zbolałe w dobie kryzysu, na słuchanie i łowienie.... *poezji Słowackiego!*

Nie mogłem, nie powitać p. Osterwy, aby z nim porozmawiać, na temat teatru i roli, w dobie kryzysu...

— Mówimy o tym kryzysie, ale przecież i...*budujemy*, jak jemy, śpimy i trawimy! — odparł mi p. Osterwa.

— Całe szczęście, że budujemy i mamy zręby gotowe!

— Otóż właśnie: „zręby gotowe". Ba!

Wspaniałe! Wszak mamy własną poezję dramatyczną i możemy na szczęście ją wystawiać....

Tu oczywista jęliśmy sobie przechodzić parę sztuk ostatnej doby i zeszliśmy: od Słowackiego na Rostworowskiego...

Poeta leczy się w Bystrej (już mu znacznie lepiej!) na Śląsku Ciesz. i możliwem że go wkrótce zobaczymy w Krakowie...

— *Wyśpiański* będzie w listopadzie „clou" naszej sceny!

— O! tak, wszak poeta Krakowa nie skończył się, raczej mówmy, iż dopiero teraz będziemy z nim szczerzej obcować. — Tu p. Osterwa zapalił się, bo istotnie któż od niego lepiej zrozumiał „Wyzwolenie", kiedy odtworzył rolę Konrada, a istotnie była ona najszczerszą z ról Wyśpiańskiego, kiedykolwiek granych w Polsce!

— Wdzięczni jesteśmy Panu *za pomysł 8-mi do roku szkolnych przedstawień!* — powiedziałem i jako... pedagog (prof. gimnazjum).

— Tem urobimy sobie publiczność. Wszędzie teatr pracuje głównie dla młodzieży, niechżeż i Kraków da początek najlepszy! (Widziałem, że w oczach Osterwy pali się wiara w triumf i tej nowości, a czułem, że mówi do mnie artysta, który optymizm miesza jak wino włoskie ze słonecznym nastrojem...).

— Istotnie zapoczątkuje p. Dyrektor nową erę w wychowaniu naszem, a przecież tak ważną, tak integralną!

Musiałem znaleźć dla p. Osterwy pochwałę!

Jęliśmy mówić na temat *„wymiany teatralnej"* — między Polską i Europą!

— Szczęśliwie się udał początek z Łotwą, liczyć może, że i z innymi sąsiadami dojdzie do tej — jak pan określił: „wymiany teatralnej", lub w... dobie kryzysu, ale przecież nie możemy i tu poniechać budowy na zrębach...

— Jak z Łotwą, tak i z Czechosłowacją czy Niemcami, wcale możliwych, boć nie będzie to propaganda, ile raczej wzajemna łączność braterstwa scen.

— O! tak — *braterstwa scen;* wszak Grek mógł się bratać z barbarzyńcą w teatrze, czemużby....

A Aktor Polak, nie mógł być aktorowi — Niemcowi, bratem.

Poruszyliśmy jeszcze sporo innych tematów.

I gawędziłbym z Panem Osterwą — Bóg wie, jak długo, gdyby nie ten... „drogi czas", jaki nami pędzi z szybkością tych... minut „wieczności"... Ale jakżeż miłą była ta rozmowa z twórcą naszej „nowej sceny" J. Osterwą.

Nie załączam fotografji, gdyż Wilno zna Pana Osterwę! Dodam: wygląda zdrów i słońce się pali w jego oczach, a w słowach płynie ta wiara słów, z jaką i przez jaką wierzy p. Osterwa *w triumf sceny krakowskiej... nad kryzysem.*

Prof. Michał Asanka - Japołł.

Obrady Międzynarod. Federacji Dziennikarzy

LONDYN PAT. Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (FIJ) zakończyła wczoraj w Londynie obrady swego kongresu, wybierając reprezentanta prasy belgijskiej, Donsa, na prezesa Federacji na przeciąg dwu lat. Do międzynarodowego trybunału prasowego wybrano dwu delegatów a mianowicie delegata Rumunji i delegata polskiego, redaktora Beauprego. Wieczorem odbył się bankiet urządzony na cześć Federacji przez narodowy związek dziennikarzy angielskich. Na bankiecie toast na cześć międzynarodowej Federacji dziennikarzy wygłosił imieniem korpusu dyplomatycznego ambasador polski Skirmunt, podkreślając, że prasa jest niekwestjonowaną potęgą, co nakłada na nią tem większe obowiązki.

W końcu mówca zaapelował do prasy międzynarodowej, aby pracowała na rzecz pokoju powszechnego.

O rzeźbiarstwie wileńskiem słów kilka

W niedzielę 9 b. m. został odsłonięty w Wilnie, w ładnym ogródku Franciszkańskim przy ul. Trockiej, pomnik wileńskiego filantropa miejscowego, Józefa Montwiłła. Nad tą pierwszą publiczną rzeźbą monumentalną, wykonaną w bronzie siłami miejscowemi, od dłuższego szeregu miesięcy trudzi się forsownie prof. Bolesław Bałzukiewicz. Ex re tego święta rzeźby polskiej rdzennie tutejszej, przypomnieć nie zawadzi imiona tych wybitniejszych oraz mniej więcej uzdolnionych artystów rzeźbiarzy wileńskich, o których ogół szerszy, a może niejeden z naszych miłośników sztuki klasycznej za skąpe posiada wiadomości. Trudno powiedzieć, czy w wieku XIV , w epoce, dajmy na to renesansu, poza takim mistrzem włoskim, jakim był Jan ze Sienny, twórca nagrobków marmurowych biskupa Holszańskiego i Gasztolda, pracował u nas jakiś nawet miernie utalentowany rzeźbiarz polski. Za to już w wieku następnym ,obok swietnie komponujących rzeźbiarzy Perretiego i Galli'ego tworzyli już dzieła niepoślednie i artyści rzeźbiarze polscy, wykonawcy, naprzykład, niektórych pomników Sapieżyńskich w kościele św. Michała. Zresztą, wobec coraz żywszego zajęcia się przez naszych historyków sztuki poszukiwaniami dotyczącymi dziejów rozwoju sztuk plastycznych u nas, jest nadzieja, że może niedługo dowiemy się jacy obcy i polscy mistrze dłuta pracowali nad przyozdobieniem dawnej katedry wileńskiej i innych świątyń. Dowiemy się może, kto był autorem jednego z nielicznych ocalałych po pożogach nagrobków katedralnych, mianowicie jakim jest właśnie piękny pomnik biskupa Jerzego Tyszkiewicza, znany z prześlicznej reprodukcji hromolitograficznej w *Albumie* Wilczyńskiego. W XVIII w. wspaniale rozwijała się sztuka snycersko - rzeźbiarska, zaś dopiero w samych początkach XIX stulecia zajaśniało na horyzoncie sztuki wileńskiej imię niepospolitego rzeźbiarza, francuza z pochodzenia, profesora dawnego zreformowanego uniwersytetu wileńskiego, Jana Lebrun'a. O działalności tego twórcy licznych a pięknych biustów i barlejefów i to mianowicie w epoce twórczości jego w Warszawie, pod auspicjami Stanisława Augusta, wiele cennych szczegółów ogłosił niedawno w wartościowej swej pracy, profesor Zygmunt Batowski, natomiast jakże mało przyczynków do działalności artystycznej Lebrun'a w epoce wykładów jego na katedrze rzeźby w mieście naszem, wydostali z archiwaljów badacze sztuki. Niewątpię jednak, że się znajdzie w krakowskiem archiwum Czartoryskich, lub może nawet w Wilnie, dokumentjakiś, rzucający światło na życie i prace tego zapoznanego rzeźbiarza, który tak wiele wpłynął na rozwój talentu późniejszego swego zastępcy na katedrze sztuki odnośnej, prof. Kazimierza Jelskiego, tego bardzo zdolnego twórcy licznych, a znanych powszechnie w Wilnie posągów kościelnych, popiersi (przeważnie profesorskich), barlejefów, medaljonów i t. d. Jak wiem od jednej z tych osób, która jeszcze przed sześcioma dziesiątkami lat zamieszkiwała starą kamieniczkę przy ul. Subocz *w* której się mieściła swego czasu pracownia K. Jelskiego, mnóstwo odlewów gipsowych z rzeźb rzeczonego profesora zostało zniweczonych a to z tego powodu, że uważano je poprostu za zbyteczny balast mieszkaniowy. Dziw,że tymi ignorantami w rzeczach kultury, byli rodzeni synowie tego artysty. Po przybyciu z Rosji, ci panowie oficerowie woleli nie zadawać sobie fatygi w celu umieszczenia rzeźb ojca w jakiejś instytucji, któraby roztoczyła nad temi dziełami sztuki opiekę, lecz śpiesząc z opróżnieniem mieszkania, kazali zwalić ów bezcenny dobytek artystyczny na furę, jak jaki gruz bezwartościowy, z poleceniem wrzucenia go do pobliskiej rzeki Wilenki. Jak wiem od art. malarza ś. p. Bolesława Rusieckiego wówczas to, pomarnowano liczne maski pośmiertne profesorów wileńskich... Jest rzeczą niemal pewną, że pomiędzy pracami rzeźbiarskiemi Jelskiego, musiały się znajdować i dzieła Lebrun'a, jako poprzednika Jelskiego na katedrze rzeźby, która za życia jeszcze tego ostatniego podlegała skasowaniu. Profesor Michał Homolicki tego niewątpliwie bardzo zdolnego rzeźbiarza, jakim był K. Jelski, mianował przesadnie genjalnym artystą, tymczasem faktycznie arcydzieł jego dłuta w Europie nie znają, wówczas gdy uczeń jego wileński, już w uniwersytecie zapowiadał zdolności wyższe od swego mistrza, a był nim wsławiony potem i za oceanem Henryk Dmochowski, a którego 70-tą rocznicę zgonu, jaki nastąpił pod Wilnem, niechybnie przypomną nasi historycy sztuki: H. Dmochowski urodził się w 1810 r. Po odbyciu studjów na uniwersytecie wileńskim dopiero w r. 1846-ym poświęcił się w Paryżu snycerstwu. Z tamtąd udał się do Ameryki, gdzie zasłynął jako wielki rzeźbiarz. Utwory jego dłuta zdobią sale kapitoljum w Waszyngtonie. Po powrocie do kraju w r. 1860-tym wykonał popiersie Syrokomli projekt pomnika dla Barbary Radziwiłłówny i wiele innych rzeźb, wśród których zwraca uwagę wspaniały posąg, Władysława, króla Węgierskiego, umieszczony w ołtarzu kaplicy katedry wileńskiej, mianowicie w lewej nawie pod chórem kościelnym Nad Sekwaną również otrzymał poważniejszewykształcenie artystyczne inny rzeźbiarz wileński Klemens Boryczewski, autor *Fiat'a.*

Do wileńskich dośyć zdolnych rzeźbiarzy zaliczyć trzeba przedewszystkiem Siwickiego, ucznia prof. Jelskiego i Andriolli'ego, ojca słynnego naszego ilustratora, Michała Elwira, którzy jednak poświęcali się li tylko sztuce snycerskiej, głównie kościelnej, wykonywując w różnych materjałach posągi, ołtarze i przedmioty z zakresu sztuki stosowanej. Bardzo popularnym był w Wilnie, za czasów działalności tyle zasłużonej kulturze miejscowej Komisji Archeologicznej, artysta rzeźbiarz Jan Ostrowski. Był on właściwie samoukiem, rodem ze Sienny pod Mohylowem. Działalność swą artystyczną rozpoczął w Wilnie przed 80-ma laty, zaś Eustachy hr. Tyszkiewicz posiłkował się użyteczną jego pracą fachową przy kopjowaniu w gipsie rzeźb antycznych dla ówczesnego Muezum Starożytności. Ostrowski wykonał wiele, bardzo podobnych popiersi większych i mnóstwo pomniejszych biuścików, wyobrażających samego fundatora wspomnianego muzeum, dalej niektórych profesorów byłego uniwersytetu wileńskiego, dalej Ad. Mickiewicza, Syrokomlę, Ant. Edw. Odyńca, J. U. Niemcewicza, Korotyńskiego, Kolankowskiego, astronoma Gusiewa, proboszcza Jakubowskiego i in. Biust Tyszkiewicza i kilka pomniejszych rzeźb oglądać można w zbiorach muzeum wileńskiego T-wa Przyjaciół Nauk. Przechowywują się jeszcze w niektórych domach wileńskich podobizny medaljonowe Lud. Kondratowicza, W. Korotyńskiego i in. Jeszcze w owych czasach znany był w Wilnie były uczeń K. Jelskiego, zdolny rzeźbiarz amator Rafał Ślizień, którego córka Marjetta, w próbkach swych rzeźbiarskich, wykazywała wybitne zdolności. Mniemamy, że wskazanem byłoby zarówno panom kierownikom wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. jak i muzeum Wil. T-wa Przyjaciół Nauk odszukanie i ocalenie dla zbiorów tyle zapoznawanej rzeźby wileńskiej, prac pomienionych artystów rzeźbiarzy. Do rzędu artystów wileńskich wykształceńszych. należał ś. p. Bolesław Jacuński. Odbył on studja w Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu i w pracowniach celniejszych rzeźbiarzy rzymskich. Pamiętnem były dla Wilna, konspirującego oświatowo, jego wykłady dla kobiet z historji sztuki i estetyki. Brał on udział w konkursie na pomnik Adama Mickiewicza dla Warszawy i wykonał wcale dobry posąg wieszcza. Udatnie też był pomyślany jego projekt na pomnik namogilny Syrokomli (kolumna z biustem). Tu mi się przypomina ciekawy w szczegółach, ale naiwny kompozycyjnie inny projekt pomnika, ale już publicznego, dla Syrokomli, wykonany zaraz po jego zgonie przez Jana Ostrowskiego. Odlany on był w gipsie i przechowywał się w zbiorach J. K. Wilczyńskiego. Jacuński zmarł w niedostatku w Odesie. W Wilnie zapoczątkował on ważną sprawę reformy w sposobach snycersko - rzeźbiarskiego wykonywania nadgrobków cmentarnych. Dowodem tego jest naprzykład pomniczek namogilny na Rossie słynnego gitarzysty, Marka Sokołowskiego, zgrabnie ukształtowany w granicie, ozdobiony jest płaskorzeźbą medaljonową z wizerunkiem artysty. Po skromnych próbach Jacuńskiego nikt, niestety, z pośród kierowników zakładów kamieniarskich nie znalazł już potem artysty, któryby dał Wilnianom jakieś dobre oryginalne wzory estetycznych nagrobków, ani też wpłynął na kolegów przedsiębiorców i majstrów, gwoli pozbycia się tandetnego wykonywania tak zwanych skałek nagrobkowych. Jak brzydkim jest ów typ już w samym układzie kamieni w takiej skałce, mamy dowód na nagrobku jednego z najzacniejszych kapłanów Wilna ks. Czerniawskiego wznoszący się przy prawym brzegu kaplicy cmentarnej na Rossie, a tuż obok poważnego monumentu Lelewela. Nagrobek ów przytem razi krzywizną całości, a przedewszystkiem krzyża. Do najzdolniejszych snycerzy w kamieniu należał niewątpliwie ś. p. Jan Arasimowicz, autor tablicy pamiątkowej, poświęconej dr. med. Jundziłłowi Hipolitowi w kościele św. Jakóba (ozdabia ją podobizna czcigodnego lekarza wykonana w białym marmurze). Ten że rzeźbiarz skomponował dla pomnika prof. Leona Borowskiego, na cmentarzu Bernardyńskim, bardzo dobrą archaicznie pomyślaną piramidalną skałę, złożoną z dużych głazów. Z wileńskich rzeźbiarzy, którzy zaimponowali niepospolitemi pomnikami cmentarnemi, przyozdobionemi przy tem artystycznie wykonanemi podobiznami zmarłych, oczywiście zasługują na wysokie uznanie prof. Bolesław Bałzukiewicz, (grobowiec Joachima Lelewela) i Rafała Jachimowicza (grobowiec ś. p. mec. Tadeusza Wróblewskiego). Na kompozycje figularne, jak dotychczas, żaden z artystów rzeźbiarzy wileńskich nie miał jeszcze sposobności zdobyć się, mianowicie dla tutejszych cmentarzy, ile że wszystkie pomniki na mogilne nasze, przyozdobione są posągami niepospolicie cennemi dłuta artystów rzeźbiarzy warszawskich, jako to Leopolda Wasilkowskiego i Zygmunta Otta, Jeziorańskiego i Olesińskiego. Dzieła trzech pierwszych artystów wykonane w bronzie, zaś Olesińskiego w piaskowcu. Z dawniejszych snycerzy kamieniarskich w Wilnie najbardziej uzdolnionym był Horbacewicz i wcale sumienni Sobolewski i Łobanowski. Do najładniejszych pomników dawnych należą przedewszystkiem, nagrobki profesorów dawnego uniwersytetu wileńskiego, jako to: Stanisława Hryniewicza, Józefa Korzeniowskiego i Euzebjusza Słowackiego (na Rossie) oraz Konstantego Porejanki, Michała Polinskiego i Walerjana Górskiego wspólny, tudzież ks. Stanisława Jundziłła i Józefa Jundziłła (na cmentarzu Bernardyńskim). Z pośród dawnych snycerzy figur kościelnych i ołtarzy najkorzystniej się wyróżnili w Wilnie Wincenty Bałzukiewicz, którego bardzo dobre krucyfiksy i figury świętych Pańskich ozdabiają liczne kościoły nie tylko w Wilnie zresztą, oraz nasze kaplizki podmiejskie. Drugim bardzo zdolnym w rzeczach kościelnej sztuki stosowanej był Zimodro, u którego zawsze odlewał swoje prześliczne prace rzeźbiarskie ś. p. Alfred Romer, znany więcej w Polsce jako malarz i rysownik. U tegoż Zimodry pierwsze prace dekoracyjno - rzeźbiarskie wykonywał znakomity potem artysta rzeźbiarz żyd, Marek Antokolski, pobierający pierwsze nauki w rysunku również u polaka mianowicie ś. p. Jana Zienkiewicza (zmarłego) w 1888 r.). Antokolskiego protegował Eustachy hr. Tyszkiewicz, dla którego Antokolski wykonał piękną rzeźbę z kości słoniowej, wyobrażającą ukoronowanie cierniem Chrystusa.

Sulimczyk.

Jak minęła niedziela sportowa

Legja — 1 p. p. Leg. 1:0

Wilnianie przegrali niezasłużenie

Wilno nie będzie miało drużyny ligowej Nie zobaczymy ciekawych meczów. — Przegraliśmy decydujące spotkanie mimo, że drużyna nasza, niemal przez cały czas miała przewagę. Przegraliśmy, gdyż okropne warunki atmosferyczne nie pozwoliły drużynie wykorzystać swych możliwości i przewagi.

Na rozmokłem boisku cały czas podczas deszczu walczyło ambitnie dwudziestu dwóch graczy. Od początku do końca spotkania obydwie drużyny parły naprzód walcząc zarówno z przeciwnikiem jak i z przeciwnościami.

Bo jeżeli trudno było przejść obronę obu drużyn lub pozbyć się np. opieki Wysockiego to stokroć trudniej było przewidzieć w jakiej kałuży zagrzęźnie piłka „kiwając" w ten sposób tego, kto ją miał przy nodze.

W tych warunkach nie można było mówić o celowej, kombinacyjnej grze. Trzeba było rwać naprzód, strzelać bomby z każdej mniej - więcej możliwej pozycji, przewyższać siłą, a nie kunsztem.

Tak zagrały obydwie drużyny i nasi chłopcy przeważali, mieli więcej gry, mieli sytuacje Nie strzelali tylko a ponadto Drąg najniepotrzebniej wystawiony do ataku zamiast grającego na bocznej pomocy Pawłowskiego swoim ustawicznym wózkowaniem (kiwanie na błocie!) zepsuł niejedną możliwość.

Pierwsza najbardziej „murowana" i zaprzepaszczona nasza sytuacja miała miejsce w 19 minucie.

Obaj obrońcy gości stracili się zupełnie i goal wisiał w powietrzu. Na szczęście dla gości przez nieporozumienie nikt nie strzelił. Przed końcem pierwszej połowy meczu wolny przeciwko Wilnu o mały włos nie zakończył się bramką.

Rogow obronił nakrywką.

Zresztą w tej połowie, jak zresztą i w drugiej Rogow grał b. pewnie wyłapując kilka, choć niezbyt ostrych, ale niebezpiecznych z uwagi na mokrą piłkę, szczurów.

Po przerwie początkowo lekka przewaga gości, wkrótce jednak gra znów przeniosi się w stronę bramki zielonych. Wolny strzela Chowaniec lecz bramkarz broni odbitką na aut. Po kornerze znów groźna sytuacja wyjaśniona przez świetnie grającego lewego obrońcę gości, a wkrótce potem niespodziewany, daleki strzał i goal dla poznaniaków. — Pierwsza i ostatnia bramka dnia. Rogow nie broni — jak widać nie widział piłki, gdyż jest porządnie ciemno. Pawłowski przechodzi do ataku i usiłuje wyrównać — bezskutecznie.

Gwizdek sędziego, p. Laskowskiego, oznajmia zakończenie meczu.

Cóż powiedzieć o drużynach i poszczególnych graczach? Wszyscy grali ambitnie od początku do końcowego gwizdka.

Nikomu nie można nic zarzucić, cóż kiedy o przebiegu gry decydował przypadek.

Piłka spadająca na trawę szła dalej, tonąca w bajorku grzęzła i stopowała impet.

Obydwaj bramkarze i obydwie obrony grały bezbłędnie, Chowaniec wręcz doskonale. Pomoce starały się, przyczem u nas najlepszy był Wysocki. Zakorkował on tak skrzydłowego, że mimo jego (skrzydłowego) walorów nic nie udowało się.

W ataku Zbroja doskonały, Drąg b. pracowity ale zbyt długo przetrzymujący piłkę, dzięki czemu traciło się impet. Pawłowski (po przerwie) był lepszym na tem stanowisku.

W drużynie gości uderzał widza lepszy start do piłki.

Mecz wczorajszy, jakkolwiek przegrany i odbywający się w okropnych warunkach był potwierdzeniem doskonałej formy naszej drużyny. Nikt nie spuchł do końca meczu mimo morderczego tempa.

Sędzia nie popełnił ani jednego błędu, a zbytnią może drobiazgowość w odgwizdywaniu fouli należy tłumaczyć chęcią uniemożliwienia brutalnych zagrań do czego poznaniacy zdradzali zamiłowanie.

Trudno im się się dziwić, skoro nawet tak poważny organ prasowy jak „Dziennik Poznański" podając o wyjeździe drużyny Legji do Wilna pisał w ten sposób: „Niech więc cała jedenastka zagra „z nożem w zębach", niech wyda wszystko z siebie, aby mecz wygrać". Niektórzy gracze czytają widać „„Dziennik Poznański".

Publiczności b. dużo. Kilkaset parasoli, a pod każdym po kilku przemokniętych do.... skóry entuzjastów. Wielu nawet o parasolu zapomniało.

Pewna grupka widzów zorganizowała chór wykrzykujący dwuwiersze w rodzaju:

Uciekajcie do Poznania,
Nic nie będzie z tego grania.
A jednak było. *T.*

Makabi bije reprezentację Grodna

W Grodnie w dniu wczorajszym odbyły się zawody piłki nożnej, między drużynami „Makkabi" z Wilna i reprezent. klubów chrześcijańskich „Cracovia, 76 pp.), które zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (0×0).

Wilnianie wykazali dość dobre opanowanie piłki a grę ambitną. Bardzo ładnie i korzystnie wypadła gra obrońców.

Co do reprezentacji to śmiało rzec można, że była zestawiona bardzo niefachowo, gdyż wielu graczy nie powinni byli być wstawieni.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 36 m. drugiej połowy, a częściową winę należy przepisać bramarzowi Zionce I, który bez parotygodniowego treningu nie był zdecydowany w swych czynach do obrony.

Sędzia bardzo dobry. Publiczności przeszło 1000.

Na froncie walk ligowych

CRACOVIA PRZEGRYWA. CZARNI I 22 PP. RATUJĄ PUNKT. POLONIA NA KOŃCU TABELI

Sześć par drużyn ligowych i dwie walczących o promocję do Ligi stanęło wczoraj przed sędziami na boiskach. Walczono o prymat w Lidze, o prawo pozostania w niej, wreszcie — jak się już rzekło — o wejście do niej.

Największem zainteresowaniem cieszyły się spotkania drużyn walczących desperacko o punkty zapewniające lokatę w Lidze, a więc spotkania z udziałem Polonii, Czarnych i 22 p.p.

Mamy już wyniki i możemy mówić, na ich podstawie, jaki los czeka te drużyny.

Polonia spada. Nie ulega to chyba wątpliwości. Przegrała 6:1 z Garbarnią, ma 11 punktów, a więc mniej od Czarnych, którzy po remisie z Wisłą mają 12 pkt. i 22 pułku, który ma 13 pkt. Polonia ma wprawdzie o 2 mecze więcej do rozegrania, ale są to b. ciężkie dla niej mecze.

Na czoło tabeli Cracovia mimo przegranej z ŁKS'em prowadzi (26 pkt), mając za sobą Wartę (25 pkt) i Pogoń 24 pkt).

ŁKS wysunął się na czwarte miejsce. Inne drużyny pozostają na dotychczasowych miejscach tabeli.

W rozgrywkach o wejście do Ligi Legja przez zwycięstwo w Wilnie weszła do finału. Drugi finalista nie został ustalony. Podgorze pokonało Polonię 1:0, ma więc szanse. Wyjaśni się to w niedzielę. (t)

ŁÓDŹ. PAT. W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy drużyną Cracovii a łódzkim Klubem Sportowym. Zawody zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem drużyny łódzkiej 4:1 (1:1)

* * *

KRAKÓW. PAT. W niedzielę na boisku Garbarni odbył się mecz ligowy Garbarni z Polonią.. Mecz zakończył się wysoką porażką Polonji 1:6 (1:3).

* * *

LWÓW. PAT. Czarni wywalczyli wynik remisowy 2:2 (1:1) z krakowską Wisłą.

* * *

POZNAŃ. PAT. Warta — Pogoń 4:1 (1:1).

* * *

KATOWICE. PAT. W wielkich Hajdukach śląski Ruch pokonał warszawską Legję 1:0 (1:0).

Gracz Ruchu Zorzycki podczas zderzenia z Nawrotem złamał nogę. Ruch walczył odtąd w 10-ciu.

* * *

WARSZAWA. PAT. Warszawianka — 22 p. p. Leg. 2:2 (2:2).

Lauda czy Makabi

Zahypnotyzowani walką drużyny 1 p. p. Leg., walką o wielką stawkę wszystkich nas interesującą zapomnieliśmy o naszych „najsłabszych".

Mamy na myśli drużyny A-klasowe, naszego okręgu, które muszą wywalczyć sobie prawo pozostawania w tej klasie.

Lauda i Makabi baranowicka są zagrożone spadkiem i muszą rozegrać dwa mecze, wynik których zadecyduje o ich losie.

Wydział Gier i Dyscypliny wyznaczył już terminy 22 i 29 b. m. W sobotę więc (następną) Lauda ma wyjechać do Baranowicz, rewanżowe spotkanie oglądać będziemy w Wilnie.

— Oglądać będziemy... o ile Lauda wogóle zechce walczyć , gdyż — jak nas informują nieoficjalnie — klub ten będzie rozwiązany. (t).

Wczoraj—na Stadjonie Ośrodka

Ostatnie dni sezonu lekkoatletycznego, to też wszyscy, kto postanowił zdobyć POS trenuje intensywniej lub korzysta z możności uzyskania wymaganych norm.

Na stadjonie Ośrodka W. F. rojno było wczoraj. Członkowie Pogoni i AZS-u wespół z niestowarzyszonemi startują do szeregu konkurencyj (niektórzy aż do pięciu).

Znaczna większość zawodników uzyskała wcale niezłe wyniki.

Jednocześnie odbywał się dalszy ciąg trójboju korespondencyjnego pań. (t).

Siódemka harcerska zwyciężyła w turnieju koszykówki

Wczoraj odbył się na terenie parku sportowego, turniej koszykówki drużyn harcerskich okr. wileńskiego.

Pierwsze miejsce, a co zatem idzie i nagrodę przechodnią (n. b. po raz drugi) zdobył zespół 7 druż. harcerskiej z Wilna (gimn. im. J. Lelewela) bijąc swych przeciwników: drużynę z Nowo - Święcian 18:11, drużynę z Trok 18:3 i Szczuczyna 27:17.

Drugie miejsce uzyskał zespół z Nowo - Święcian.

Turniej przeprowadzony był sprawnie i zgromadził sporą ilość publiczności z żywem zainteresowaniem się obserwującej przebeg poszczególnych spotkań. (t).

WYKŁADDY P. PUŁK. DR. OSMÓLSKIEGO Z DZIEDZINY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA UNIWERSYTECIE U.S.B.

W dniach 14, 15 bm. odbyły się dwa wykłady z dziedziny Wychowania Fizycznego, wygłoszone przez specjalnie zaproszonego p. pułk. dr. Osmólskiego, jednego z nielicznych znawców tej dziedziny teoretycznie i praktycznie.

Smutnem jednak objawem był widok na sali tak małego grona słuchających, a przecież ta dziedzina u nas w Wilnie tak potrzebuje wiedzy — niestety wolimy powierzchownie brać sprawę, tym się zaspakajać, nie zaś poznać ten z punktu widzenia nauki.

Chcemy przypuszczać, że wiele osób nie wie działo o takim wykładzie, i to było przyczyna nielicznej ilości słuchaczy. Będzie jeszcze sposobność usłyszenia p. pułk. Osmólskiego, który jak nam wiadomo ma wygłosić cały cykl wykładów W. F.

Wykład następny odbędzie się dnia 28, 29 b. m.

SIDOROWICZ WYGRYWA BIEG NA PRZEŁAJ

Ostatnim akordem sezonu lekkoatletycznego Wilna był, zorganizowany przez WiLOZLA, wczorajszy bieg na przełaj. Odbył się on — jak chce tradycja — na Zakrecie, a więc w najbardziej na ten cel nadającym się terenie i zgromadził niewielką liczbę zawodników. Zła pogoda, więc niejednemu odeszła chęć walczyć, zwłaszcza, że pierwsze miejsce „zarezerwował" sobie Sidorowicz, stały triumfator w tej konkurencji.

Ostateczny wynik biegu: pierwszy Sidorowicz, drugi — Żylewicz, trzeci — Zajewski. Ognisko triumfuje. (t)

— **Walne zebranie Okr. Zw. Pływackiego** odbędzie się w dniu 25 bm.. Na porządku obrad: wybór nowego zarządu, sprawozdania itd.

KRONIKA wileńska

Poniedziałek
Dziś **17**
Jadwigi
Jutro
Łukasza

Wschód słońca g. 6.06

Zachód słońca g. 17.48

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z dnia 16 października 1932 r.

Ciśnienie średnie 754.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najniższa +8.
Opad: 17,7.
Wiatr: zachodni.
Tendencja bez zmian.
Uwagi: deszcz.

MIEJSKA

— LUSTRACJA SANITARNA. Z ramienia Magistratu oraz Urzędu Zdrowia, dokonano inspekcji sanitarnej na terenie miasta. Zlustrowano sklepy spożywcze, mleczarnie, zakłady fryzjerskie, jadłodajnie, piwiarnie, piekarnie, jatki mięsne i t. p. Wynik lustracji sanitarnej był na ogół zadawalniający, mimo to jeszcze stwierdzono, iż wiele jest niedociągnięć pod względem sanitarno - higjenicznym.

— **Bezrobocie.** — W ubiegłym tygodniu na terenie miasta zanotowano ogółem 5511 bezrobotnych. Bezrobocie wzrosło o 14 osób.

— **Dom gminy żydowskiej na Pl. Orzeszkowej.** — W roku ubiegłym przyznano gminie żyd. prawo do domu przy pl. Orzeszkowej.

Posesja ta wystawiona przed wojną wyłącznie z sum podatkowych żydowskich (korobocznyj i świecznoj zbor) był pod zarządem rosyjskim i z tego tytułu przeszed. po r. 1920 na własność państwa.

Z uwagi jednak na to, że został on wybudowany z funduszów społeczności żydowskiej władze ostatecznie zwróciły posesję gminie w formie darowizny.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami objęcie darowizny pociąga za sobą obowiązek uiszczenia dość znacznych opłat na rzecz skarbu W tym wypadku chodziło o 140 tysięcy złotych, lecz gmina sumy tej nie była w stanie uiścić.

Poczyniono więc starania o anulację tej opłaty, co obecnie przez władze skarbowe zostało uwzględnione.

POCZTOWA

— **Zniżka kosztów telefonicznych.** — W związku z ogólną obniżką cen na różne artykuły daje się zauważyć tendencje do obniżenia taryf komunikacyjnych. Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiły już władze pocztowe, obniżając znacznie opłaty instalacyjne, za przenoszenie aparatów, konserwacyjne itd. Zniżka tych opłat ma duże znaczenie, jeżeli się zważy, jak trudno było doniedawna uzyskać telefon niemówiąc już o kosztach instalacyjnych. Obecnie po znacznem rozszerzeniu centrali telefonicznej i przy zastosowaniu wprowadzonych ostatnio zniżek i ulg dla nowych abonentów zaopatrzenie się w telefon będzie całkiem dostępne i o wiele mniej kosztowne, aniżeli do tychczas.

Zniżki ostatnio zastosowane sięgają około 50 proc. dotychczasowych opłat. Pozatem zarząd pocztowy wprowadza daleko idące ulgi w spłacie opłat instalacyjnych, rozkładając je na szereg dogodnych rat.

— **Depesze nadawne w pociągach.** — Władze pocztowe wprowadziły przyjmowanie w pociągach pośpiesznych telegramów krajowych i zagranicznych. Telegramy przyjmować będą konduktorzy rewizyjni, przyczem konduktor nadaje telegram do najbliższej stacji, skąd tekst depeszy przesyłany jest dalej drogą normalną.

Telegram nadany w pociągach zawierać może najwyżej 14 wyrazów łącznie z adresem i podpisem. Należność pobiera się za 14 wyrazów z zaokrągleniem sumy według obowiązującej taryfy telegraficznej krajowej lub zagranicznej. Pozatem nadawca depeszy uiszcza opłatę manipulacyjną za przyjęcie telegramu przez konduktora.

SZKOLNA

— **Dzień 31 października wolny od nauki szkolnej.** — Na podstawie zarządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 października 1932 r. Nr. I Org. 2051-5-32, podaje do wiadomości, że dzień 31 października b. r., oddzielający niedzielę (30 października) o dni świątecznych Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego (1 i 2 listopada) — będzie wolny od zajęć szkolnych.

RÓŻNE

— **Resursa Rzemieślnicza.** Po dłuższej przerwie wakacyjnej zaprasza się tą drogą wszystkich członków chóru i sekcji scenicznej o przybycie na zbiórkę, która ma się odbyć 17 październ: a o godz. 8 w nowym lokalu, Bakszta 2

Uroczyste poświęcenie tegoż lokalu odbędzie się w niedzielę 23 października.

W nowo odremontowanym lokalu mieścić się również będzie Związek Cechów, widać więc, z tego iż rzemiosło w tym roku zamierza wziąć się do szerszej pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej.

— **Wyzbywają się ruchomości.** — Wobec trudnych warunków finansowych ostatnio dokonano szeregu tranzakcyj nieruchomościami. Ceny nieruchomości spadły znacznie. Przeciętny poziom cen nie pokrywa często kosztów budownictwa.

Przypisać to należy katastrofalnemu spadkowi dochodowości domów. Lokatorzy, w większości zalegają z komornem, natomiast koszta związane z prowadzeniem domów nie uległy neogół zmianie.

— **Nowy lokal ZUPU.** — Inspektorat okręgowy ZUPU w Wilnie zmienił swą siedzibę. Obecny adres Inspektoratu: — Plac Napoleona 8 m. 2 (wejście z ulicy Biskupiej) —. telefon 17-08.

— **Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych. — Okręgu Wileńskiego,** niniejszem podaje do wiadomości, że lokal Związku został przeniesiony z ul. Św. Anny na ulicę Bakszta domu Nr. 1 m. 8.

Zarząd Związku urzęduje w wyżej wymienionym lokalu co piątek od godz. 7 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Człowiek, którego zabiłem".
HOLLYWOOD: „Noce kaukaskie".
CASINO: „Błękitna Rapsodja".
STYLOWY—Wyspa grozy.
PAN — Człowiek - małpa.
LUX—Hajda trojka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Katastrofa motocyklowa** — Wczoraj o zmroku, tuż pod miastem na szosie rzeszańskiej, jadący z wielką szybkością motocykl wywrócił się na drodze z powodu rozmiękłego gruntu. Pasażerka, studentka Halina Rudrewiczówna, zamieszkała przy ulicy Kalwaryjskiej 24, odniosła dość dotkliwe obrażenia kończyn.

— ZATRUŁO SIĘ DZIECKO. Przez nieuwagę spożył t. zw. „dumnego ziela" 2 letni Józef Moscicki (Cmentarna 10) odwieziono go do szpitala Dziecięcego.

— **WYBRYKI CYKLISTÓW NA KLINKIERZE. — Dziś ponownie zwracamy uwagę na harce cyklistów na ul. Zamkowej i Wielkiej. Wczoraj jakiś cyklista ścigający się na gładkiej jezdni przejechał 61-letnią Stef. Matulewiczową, zam. w Domu Dobroczynności.**

— **FAŁSZYWE 10-CIO ZŁOTÓWKI. — Pojawiły się 10 zł. monety srebrne. Fasłyfikaty wykonane są ze stopu cynku i antymonu i są posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwycmh, lecz posiadają podobny dźwięk.**

— **Złodzieje w piwnicy.** — W nocy z dnia 13 na 14 bm. nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do piwnicy Knauta Bolesława (W. Pohulanka 45). skąd skradli 100 kg. pokostu, 15 kg. lakieru podłogowego, 7 kg. farby, 32 kg. jabłek oraz innych drobnych rzeczy łącznej wartości 350 zł.

ŚWIĘCIANY.

— **KONIOKRADZI.. — Na terenie gminy kołtyniańskiej ujęto dwóch cyganów, przybyłych z Litwy, którzy na terenie polskim skradli kilka koni i zamierzali dostać się do Litwy.**

MOŁODECZNO

— **WŁAMANIE. — W m. Ostrowcu pow. mołodeczańskiego do domu St. Ułana włamali się nieznani sprawcy, którzy z pod łóżka zrabowali 600 dolarów amerykańskich, 500 złotych oraz biżuterję.**

Policja zarządziła śledztwo.

GŁĘBOKIE

— GŁĘBOKIE RUSZYŁO. Stojąca dotąd na martwym punkcie praca w Związku Rezerwistów w powiecie dziśnieńskim nareszcie szybkiem tempem ruszyła naprzód. Po dobraniu odpowiednich sił do Zarządu Powiatowego zwrócił nowoobrany Prezes Star. Stefanus uwagę na powiat i mając na celu zmontowania komórek organizacyjnych Związku w każdej gminie osobiście w czesie swego urlopu wypoczynkowego przeprowadza zebrania organizacyjne Kół Zw. Rezerwistów zapoznając się z osobami i warunkami pracy na miejscu.

Niedawno odbyły się takie zebrania w Hermanowiczach i Szarkowszczyźnie.

Na zebranie w Hermanowiczach przybyło przeszło 50 osób rezerwistów i b. wojskowych. Po wybraniu Zarządu Prezes udzielił wytycznych pracy na przyszłość oraz przyrzekł stałą opiekę i pomoc nietylko w pracach z dzidziny wyszkolenia wojskowego, lecz i organizowaniu wykładów na najbardzoej aktualne tematy gospodarcze. Poruszono ponadto sprawy założenia Kółka Rolniczego, Mleczarni oraz wykładów z dziedziny sadownictwa, pszczelarstwa, wreszcie uchwalono zorganizować własną świetlicę — a obecny razem z p. Starostą, kpt. Witkowski jako przedstawiciel armji czynnej w imieniu płk. dypl. Szyszko - Bohusza Dowódcy Pułku K. O. P. „Głębokie" obiecał przeprowadzić pokazowe ćwiczenia z dziedziny wojskowej i nowoczesnej taktyki. Zebrani rezerwiści postanowili w końcu wejść w ścisły kontakt i roztoczyć opiekę nad miejscowym oddziałem Związku Strzeleckiego.

W Szarkowszczyźnie odbyło się także zebranie, na które przybyło przeszło 250 rezerwistów i b. wojskowych. Olbrzymia sala w rekordowym wprost czasie wybudowanej szkole(gmach 7 kl. szk. wybudowany został w ciągu od czerwca do września r. b.) i duży korytarz ledwie pomieścić zdołały brać rezerwową.

Po ustaleniu porządku dziennego i wybraniu Zarządu Prezes Związku Powiatowego Zarządu zobrazował wytyczne pracy Koła i omówił statut Związku. Uchwalono stworzyć sekcję bratniej pomocy — by kolegom potrzebującym dostarczyć pracę, dalej poruczono Zarządowi stworzenie własnej świetlicy, uchwalono otoczyć opieką nowoorganizujący się oddział Związku Strzeleckiego. Zebrani prosili o przysłanie instruktora rolnego, celem zorganizowania kółek rolniczych i zbadania sprawy utworzenia mleczarni, wreszcie o zorganizowanie ćwiczeń pokazowych z dziedziny wojskowej — co obiecał uczynić zastępca Dowódcy Pułku K. O. P. „Głębokie" kpt. Witkowski.

Gotowość i zapał do pracy jaki wykazali obecni na obu zebraniach rezerwiści śmiało pozwalają oczekiwać pięknych wyników wspólnych wysiłków w osiąganiu celów istnienia Związku Rezerwistów na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Rezerwista

CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM
arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata
Dziś premjera w kinie „HELIOS"
Patrz ost. stronę

Ś. P.

ZDZISŁAW POGORZELSKI

Dyrektor Kursów Maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, b. profesor Uniwersytetu, Instytutu Górniczego i Akademji Rolniczej w Petersburgu.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 15 b. m

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła św. Jana odbędzie się w poniedziałek dn. 17. X. o g. 3-ej popoł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dn. 18. X. o g 10-tej rano poczem eksportacja na cmentarz Rossa.

O stracie kochanego, nieodżałowanego Dyrektora zawiadamiają

RADA PEDAGOGICZNA I SŁUCHACZE KURSÓW

Upadł z wozem do Wilji

WILNO. — Wczoraj nad ranem w pobliżu Jerozolimki Adam Niewiarowicz ze wsi Orlińce w stanie nietrzeźwym wpadł z koniem i wozem do Wilji. Wypadek zauważyło dwóch rybaków Piotr Unikaniec i Stefan Tomaszewicz, którzy Niewiarowicza wraz z koniem i wozem wyratowali.

Krwawa bójka na weselu

WILNO. — Poczas zabawy weselnej we wsi Kozdruny, gm. zaleskiej, doszło do krwawej bójki. Do domu Jana Liskiewicza, który wydawał swoją córkę Zofję, wtargnęło niespodziewanie trzech pijanych osobników, którzy poczęli awanturować się. Gdy Liskiewicz usiłował ich usunąć, awanturnicy dotkliwie go pobili, poczem poczęli demolować urządzenie mieszkania. W wyniku zaciętej bójki ciężkie obrażenia ciała odnieśli Ignacy Parmuć, Wiktor Rodziewicz oraz Antoni Szemiecko i Piotr Krawczyk. Ci dwaj ostatni byli właśnie sprawcami zajścia.

Związek rezerwistów w pow. dziśnieńskim

Zapoczątkowana na terenie powiatu dziśnieńskiego praca nad założeniem i reorganizacją kół Związku Rezerwistów postępuje w dalszym ciągu naprzód. Zkolei odbyły się dalsze zebrania organizacyjne i reorganizacyjne w Plisie, Prozorokach, Łużkach, Hołubiczach i Mikołajewie.

W dniu 21 ub. m. zebrani w sali szkolnej w m. Plisie rezerwiści z zaciekawieniem wysłuchali przemówienia prezesa zarządu powiatowego, w którem iostatni wyjaśnił cel i potrzebę organizacji Związku Rezerwistqw, poczem wybrali zarząd. Warunki rozwoju koła w gminie pliskiej są pomyślne, ludność gminy chętna do zorganizowanej pracy społecznej i pełna zrozumienia jej korzyści, czego dowodem służy spółdzielnia mleczarska wzorowo urządzona i prowadzona już od szeregu lat w m. Plisie oraz Kasa Gminna i Kółko Rolnicze, w których rezerwiści biorą żywy udział. Na zebraniu poruszono kwestję założenia sekcji bratniej pomocy, nadto została rzucona myśl wykorzystania piękna okolic samego miasteczka Plisy położonego na brzegu olbrzymiego rozłożystego jeziora, nieustępującego — pod względem piękna — jezioru Narocz. Budowa schroniska nad owem jeziorem, urządzenie tam obozów harcerskich zwróciłoby uwagę zwiedzających Ziemie Wschodnie, — a prowadzenie schroniska przez Związek Rezerwistów zasiliłoby jego fundusze.

W dniu 25 ub. m. przy okazji gminnego święta PW i WF w Prozorokach odbyło się tam zebranie organizacyjne koła Związku Rezerwistów. Praca w kole rusza naprzód. Koło zakupiło instrumenty muzyczne i zorganizowało własną orkiestrę dętą.

Zkolei w dniu 26 ub. m. odbyło się zebranie reorganizacyjne w Łużkach. Sala nowo - wybudowanego Domu Ludowego zgromadziła przeszło 50 rezerwistów i b. wojskowych. Po dokonaniu wyborów nowego zarządu ułożono plan pracy na najbliższą przyszłość. — Ze względu na zakwaterowanie w m. Łużkach baltjonu KOP koło posiada wszelką możliwość rozwoju, bowiem władze wojskowe zapewniły szeroką pomoc ze swej strony w dostarczeniu instruktorów i prelegentów oraz urządzeniu ćwiczeń pokazowych. Zaprojektowano założenie oddziału konnego rezerwistów z pułków kawalerji, przyczem wojsko dostarczy siodeł i uzbrojenia dla ćwiczeń. Świetlica koła Związku Rezerwistów zostanie założona w Domu Ludowym.

Na zebraniu reorganizacyjnem rezerwistów i b. wojskowych w Hołubiczach odbytem w dniu 28 września rb. w lokalu szkoły omówiono bolączki organizacyjne. Główna z nich — brak własnego lokalu i co gorsze — brak odpowiedniej sali, w której możnaby było urządzić zabawę względnie inną imprezę dla zasilenia funduszu koła. Ostatecznie jednak zdecydowano wykorzystać w tym celu lokal urzędu gminnego, znajdującego się obecnie w ostatniem stadjum budowy.

Na wszystkich przeprowadzonych wyżej zebraniach uchwalono z entuzjazmem na wniosek prezesa zarządu powiatowego starosty Stefanusa umundurowanie wszystkich członków w sposób dostępny dla każdego. Mianowicie: zaproponował prezes uszycie mundurów i czapek ze zwykłego szarego lnianego płótna miejscowego wyrobu. Pozwoli to wszystkim bez wyjątku rezerwistom posiadać mundur organizacji jedynie kosztem uszycia, gdyż materjał na to znajduje się w każdej, nawet najbiedniejszej wiejskiej rodzinie, a ponadto będzie propagandą dla akcji lniarskiej w powiecie.

Rezerwista.

Przybywa do Wilna słynny profesor
Dr. FRANKENSTEIN
Wystąpi przed audytorjum i stworzy sztucznego człowieka,
Już wkrótce.

Podróż samolotem
da Ci moc cudnych wrażeń!
Informacje i bilety: w biurach P. L. L. „Lot", w większych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.
Port lotniczy: Porubanek, tel. 80.

Z POGRANICZA

— ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA. — W rejonie Trok strażnik litewski postrzelił przemytnika Józefa Ulnienkę, poszukiwanego przez władze. Ulnienko z przemytem zamierzał dostać się na teren polski i zauważony został koło wsi Łojce.

— W POGONI ZA KONMI. —Na terenie odcinka Tomaszewicze na teren polski zbiegło przeszło 50 koni należących do sowieckiej straży granicznej. Za uciekającym tabunem na teren polski przedostało się trzech strażników sowieckich.

Patrole KOP zatrzymały strażników wraz z końmi. W sprawie tej w poniedziałek nastąpi konferencja graniczna, która zadecyduje o wydaniu zbiegów.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

TROCHĘ STATYSTYKI

— Idziemy do kina?

— Tak, ale zaczekamy na Józefów, mieli wstąpić koło 6-tej!

— ...widzi Pani, kino lubię, bo mało czasu zabiera dając wzamian sporo przyjemności...

— ...Mam w budżecie stałą pozycję na kino...

— Przepadam za Cooperem i Liljanką...

— Takie i tym podobne rozmowy zdarza się słyszeć codzień, wszędzie i wśród najróżnorodniejszej publiczności. Urzędnik, sztubaczka, zamożny stary kawaler, biedna panna sklepowa, szary tłum uliczny i najwytworniejsze towarzystwo w salonie — wszyscy mówią i myślą o kinie. Na swój sposób, z odrębnego punktu, każdy wypowiada o kinie, o filmach, aktorach i reżyserach swoje zdanie.

Wszyszy ci ludzie chodzą do kina. Widzimy ich, jesteśmy sami tą publicznością w przeciągu ośmiu godzin codziennie (14-24), a święta nawet dziesięciu (12-24)

Ile osób przepływa przez ciemne sale kinowe?

Ile par oczu wpatruje się codzień w miraże mówiących cieniów?.

Bezprzecznie kino jest dziś wielką potęgą. Wrosło już tak głęboko w psychikę współczesnego człowieka, że nie sposób wyobrazić nawet kogoś, kto nie bywa w kinie. Są oczywiście zdecydowani wrogowie kina, ale mielicza ich garstka maleje z dniem każdym.

Rozwój kina idzie w odrębnym kierunku niż teatr. Film ma swoje własne drogi, podyktowane własną estetyką i teorją nowej sztuki. Kino bowiem — to sztuka, która panuje dziś nad masami i masom przewodzi.

Dobrze rozumieją to bolszewicy i dla tego ich filmy są tak dobre.

Wilno, aczkolwiek nie ma w całej pełni tempa wielkomiejskiego, (pierwszorzędna zaleta) — jednak życie kinowe posiada dość intensywne.

Zrobiliśmy szereg obliczeń i zestawień, które wykazały, iż kino należy do strawy codziennej niemal każdego wilnianina, bez różnicy płci, wieku, stanu i narodowości.

Według powszechnego spisu ludności, z ub. roku Wilno ma 199522 mieszkańców.

Dziennie do wszystkich kin wileńskich w ogólnej ilości 4.500 miejsc, chodzi przeciętnie 7.000 do 8.000 osób. Licząc więc, że do kina chodzą bez wyjątku wszyscy mieszkańcy Wilna, a więc także niemowlęta, starzy, chorzy i t. p. cała ludność w przeciągu 25 mniejwięcej dni jest w kinie. — Że obliczenia nasze są dobre świadczy urzędowa statystyka Magistratu

W „Roczniku statystycznym" znajdujemy dane, co do frekwencji publiczności w kinach. Np. w 1930 r. przez kina wileńskie przepłynęła olbrzymia ilość przeszło 2 miljonów ludzi!

Liczby te niezbicie świadczą o wielkiej popularności kina i o nieograniczonych możliwościach artystycznych, wychowawczych i propagandowych filmu.

Ogólne zubożenie nie wpływa na zmniejszenie frekwencji w kinach. Być może nawet wzmaga ją. Taniość bowiem tej jedynej dla wielu rozrywki i odwieczna potrzebna nie tylko „panem" ale i „circenses" sprawia, że kilkadziesiąt, z wielkim częstokroć trudem odłożonych groszy przeznacza się na ofiarę molochowi srebrnego ekranu. *Tad. C.*

Międzynarodowy konkurs filmowy nagroda 150 000 fr.

Międzynarodowy Komitet dla propagandy artystycznej i literackiej za pośrednictwem filmu" (C.I.D.A.L.C.) ogłasza doroczny konkurs na scenarjusz, któryby posłużył do stworzenia filmu o charakterze naukowym lub społecznym, ekonomicznym czy historycznym, dydaktycznym, literackim, albo dokumentacyjnym i któryto film powinien przyczynić się do wzajemnego porozumienia między narodami.

Nagroda wynosi 150.000 franków. Ubiegać się o nią mogą autorowie scenarjuszy oryginalnych, nie ogłoszonych dotychczas drukiem i nie zrealizowanych w filmie. Nagrodę przyznaje główny sąd konkursowy C.I.D.A.L.C.-u, obradujący w Paryżu, za najlepszy z pośród scenarjuszy, zgłoszonych przez sądy konkursowe poszczególnych państw.

Jury polskie wyłonione zostało przez Zarząd Polskiego Klubu Literackiego (P. E.N.Club'u) w składzie następującym: F. Goetel, W. Grubiński. J. Kaden - Bandrowski i Z. Kleszczyński.

Prace konkursowe należy nadsyłać do sekretarjatu Penclubu polskiego (Warszawa, Wspólna 5, m. 4) najdalej do dnia 15 listopada r. b. zaopatrując je w godło i dołączając do nich w zamkniętej kopercie imię, nazwisko i dokładny adres autora.

grodzieńska

TEATR MIEJSKI IM. ELIZY ORZESZKOWEJ

We wtorek dn. 18 bm., o godz. 8.15 premjera najnowszej i wesołej komedji Stefana Kierzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane“. W obsadzie z Usterbowską, Mülerową, Parniewską, Opalińskim i Dąbrowską w rolach głównych.

W poniedziałek, t. j. dnia 24 bm., w Grodnie będzie gościć zespół „Reduty“, który da 2 przedstawienia sztuki pt. „Intryga i miłość“ w opracowaniu J. Osterwy.

Początek przedstawień o godz. 4 pp. i 8.15 wiecz.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI

W ubiegłą sobotę w przepełnionej sali Teatru miejskiego odbyła się akademja poselska poświęcona zmianie konstytucji.

Akademję zagaił p. poseł Konstanty Terlikowski, witając przybyłych posłów p. wicemarszałka Stanisława Cara i p. Walewskiego, poczem po obraniu prezydjum, głos zabrał p. poseł Walewski.

Przemówienie posła Walewskiego było poświęcone ogólnym rozważaniom naszej sytuacji politycznej wśród narodów europejskich i w związku z tem konieczności oparcia bytu Państwa Polskiego na jaknajtrwalszych podstawach.

P. wicemarszałek Stanisław Car we wstępie swego referatu zaznaczył, że dzisiaj umysły wszystkie są nastawione na jedyne zagadnienie — na kryzys gospodarczy, jaki przeżywa świat cały.

To nastawienie powoduje, że zapominamy o rzeczach, które a la long mają dla państwa znaczenie donioślejsze, do takich zagadnień bezsprzecznie należy oparcie naszego ustroju na zdrowem i mocnem prawie konstycutyjnem.

Następnie po scharakteryzowaniu tak zw. małej konstytucji i ustawy wydanej przez Marszałka Piłsudskiego po objęciu władzy w roku 1918, wicemarszałek Car poddał krytyce Konstytucję marcową i wskazał, w jakim kierunku idą zamierzone przez Bezpartyjny Blok, zmiany.

Bardzo charakterystyczne w przemówieniu p. wicemarszałka Cara było to, że parokrotnie podkreślał, że Bezpartyjny Blok stoi na stanowisku, że opozycja jest również powołana do współpracy przy zmianie Konstytucji, ale tylko w wypadku, gdy będzie traktować odpowiednio rzeczowo sprawę, ujmie ją z punktu dobra kraju, a nie demagogji partyjnej.

— ZMIANY W PALESTRZE GRODZIEŃSKIEJ. Adwokat p. Józef Dąbrowo został mianowany sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie. P. Dąbrowo opuszcza grodzieńską palestrę w najbliższym czasie i przenosi się na stałe do Warszawy.

— MISTRZ UNIŃSKI PRZYBĘDZIE DO GRODNA. Lauret konkursu szopenowskiego Uniński przybędzie do Grodna i w dniu 21 b. m. da jeden koncert.

Od poniedziałku można już się zaopatrywać w bilety, które są do nabycia w Księgarni Herskiego.

— DANCING W CAFE L'EUROPE. Staraniem T-wa Miłośników Przyrody odbędzie się w dniu dzisiejszym dancing w Kawiarni Kujawińskiego.

Początek o godz. 18 Dochód przeznaczony na rzecz Towarzystwa.

— DYFTERYT W GRODZIEŃSZCZYŹNIE PANUJE NADAL. Jeszcze nie ustała całkowicie epidemja dyfterytu w Pile gm. Krynki, a już zaszło parę wypadków zachorowań na dyfteryt wśród dzieci szkolnych we wsi Domoroty gm. Suchowola.

Władze sanitarne przedsięwzięły najenergiczniejsze środki celem zwalczenia epidemji zamykając przedewszystkiem szkoły.

— ZE ZW. STRZELECKIEGO. Sekretarjat oddział Grodno Zw. Strzeleckiego czynny jest codzień między godz. 18 — 19

Zarząd opracował program zajęć przysposobienia wojskowego.

Wszyscy chcący brać udział w ćwiczeniach przysposobienia wojskowego winni zgłosić się jaknajrychlej do Zw. Strzeleckiego.

— KRADZIEŻE. Kradzieże na Siennym Rynku są coraz częstsze. Ostatnio skradziono Bronisławowi Walińskiemu kurtkę z wozu.

Policja powinna zwrócić baczniejszą uwagę na tę dzielnicę miasta zwłaszcza w dni targowe.

— Nieznani sprawcy dostali się do ogrodu Fiedora Makarowa i skradli stamtąd włoszczyzny wartości kilkunastu złotych.

— HUTA SZKLANA ROZPOCZĘŁA PRACĘ. W ubiegłym tygodniu zaniemeńska huta szklana wznowiła pracę po dłuższej przerwie.

— WŚCIEKŁY KOT POGRYZŁ DZIECI Kurczyk Olga zamieszkała w Grodnie przy ul. Niemieckiej zameldowała w policji, że jej dzieci zostały pokąsane przez wściekłego kota.

słonimska

— PRZEDSTAWIENIE TEATRU REDUTA W SŁONIMIE. W dniu 10 b. m. zespół objazdowy teatru „Reduta“ wystawił na deskach scenicznych domu ludowego w Słonimie sztukę p. t. „Intryga i Miłość“ tekst w opracowaniu Juljusza Osterwy.

Piękna treść tego utworu scenicznego, gra artystów, a specjalnie subtelne wykonanie ról Millera, jego córki, Prezydenta, marszałka i in. wywołały u licznie zgromadzonej publiczności gromkie oklaski i wyrazy prawdziwego uznania pod adresem wykonawców.

— WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIKI ARTYSTÓW WARSZAWSKICH. W dniu przedstawienia „Reduty“ w sali Domu Ludowego w Słonimie urządzona została wystawa obrazów i grafiki artystów warszawskich, zorganizowana przez Instytut Propagandy Sztuki.

Wystawę zwiedziła młodzież szkolna i publiczność, będąca na przedstwieniu „Reduty“.

baranowicka

— Z DZIAŁALNOSCI ZWIĄZKU ZAW. PRAC. SAMORZĄDOWYCH. W dniu 13 b. m. w lokalu Magistratu odbyło się zewalne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych. Po przedłożeniu sprawozdania z działalności przez Zarząd i Komisję Rewizyjną i przyjęciu tegoż przystąpiono do wyborów nowego zarządu, wybranymi zostali p. p. Lenczewski, Pronicz, Gawrilik, Szelmanfaszek i Nieckaj.

— AKADEMJA STRZELECKA. W dniu 16 b. m. o godz. 13 w sali kina „Apollo“ z okazji zakończenia Tygodnia Strzeleckiego odbyła się akademja.

Akademję zagaił p. starosta Neugebauer, który scharakteryzował rolę Strzelca w dawnych i obecnych czasach, następnie przemawiał p. Sroka, który nawoływał do popierania Strzelca i ostatnim p. burmistrz Jarmulski, który mówił o historji Strzelca i zasługach.

Po przemówieniu chór Związku Strzeleckiego odśpiewał kilka piosenek, a na zakończenie orkiestra 78 p. p. koncertowała.

Całość wypadła bardzo dobrze, dodać należy, że organizatorzy nie szczędzili sił, by wszystko wypadło właśnie tak, jak w samej rzeczy zostało przeprowadzone. Sala była przepełniona.

— REDUTA. W dniu 16 b. m. zespół Reduty bawił na gościnnych występach, odegrano „Intryga i Miłość“.

Przedstawienie odbyło się w sali Longinus, gdzie także odbywała się wystawa obrazów artystów warszawskich.

— NAPAD RABUNKOWY. W dniu 15 b. m. na trakcie Derewnia — Nowo-Mysz w lesie został napadnięty przez 4 osobników Malewicz Aleksander. Osobnicy ci wyszli do niego z lasu, przyczem jeden z nich po sterroryzowaniu Malewicza rewolwerem, zrewidował go ale nic nie znalazłszy godnego do zabrania odszedł, a za nim 3-ch pozostałych. Wszyscy udali się w kierunku wsi Mogilany. Policja zarządziła pościg.

— PO CO TO MU BYŁO POTRZEBNE

W dniu 11 b. m. zgłosił się do post. P. P. w Lachowiczach Sagan Mikołaj zam. we wsi Breńkowce gm. Ostrów i zameldował, że w tymże dniu o godz. 6 na trakcie Krzywoszyn — Lachowicze został napadnięty przez nieznanych mu 2-ch osobników, którzy go pobili i zabrali 20 zł.

Pomimo, że Sagan ustalił i rzekomych sprawców, policja po przeprowadzeniu dochodzenia przekonała się, że Sagan kłamie, do czego się zresztą później przyznał, że żadnego napadu nie było.

Będzie chyba tego żałował, kiedy mu sędzia wkropi parę dni aresztu, ale będzie zapóźno.

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 17 października

10.00: Nabożeństwo z powdou 83-ej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Chór i orkiestra wykonają „Requiem“ — Mozarta. 11.40: Codz. przegl. prasy polsk. Czas. 13,13: Progr. dzienny 1320: Audycja dla młodzieży, 13,50: Muzya lekka (płyty). 16,15: Lekcja franc. 16,30: Chwilka muzyki współczesnej (płyty). 16.40: „Współczesna Francja o Chopinie“ wygłosi prof. r Tadeusz Szeligowski. 17.00: Koncert kameralny w wyk. Wandy Halka - Ledóchowskiej. 17,55: Progr. na wtorek. 18,00: Muzyka lekka. 18,55: „Co to jest święto Chrystusa-Króla?“ — odczyt. 19.10: Rozmaitości. 19,15: „Wyzwolenie Wilna“ — pogad. w jęz. litewsk. 19,30: „Na widnokręgu“. 19.45: Pras. dziennik radjowy. 20,00: Skrzynka pocztowa techniczna“, 20,15: Uroczysta Akademja ku uczczeniu 83 rocznicy śmierci Fr. Chopina. Trans misja z Filharm. Warszaw. 22,40: Komunikaty. 22,45: Muzyka taneczna.

KINA P. T. K. TEL. 214

Początki seansów: 18.15, 20.15 i 22.15

Dźwiękowiec Kino „POLONJA“ Pocztowa 4.
Przebój nad przeboje!
Urocza ANNA BELLA i ulubiony piosenkarz wszystkich stolic świata ALBERT PREJEAN będą czarować Was w pięknym, wzruszającym filmie dźwiękowym p. t.
Obława w Paryżu
Najnowsze i najpiękniejsze dzieło Carmine gallone.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO“ Dominik. 26.
Dziś! Przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło DE MAY'A 100 proc. dźwiękowiec p. t.
JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ
W roli głównej nowa gwiazda Francji ANNA BELLA
Popularne piosenki najmodniejszego komp zyt. Paryża Waltera Jurmana: Foxtrot: „Czy znasz mój rytm“, walc: „O tobie myślę całą noc“. Tango: „Ty nie jesteś pierwsza“.

KINO „PALACE“ Orzeszk. 13.
Dziś
BETTY COMPSON, RYSZARD BARTHELMES i LORETTA YOUNG w dramacie, ilustrującym dzieje upadłej dziewczyny p. t.
KOBIETA I ŻYWIOŁ
(Korsarz mórz połudn.)
WSTĘP OD 49 GR.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka
w dobie kryzysu to wkład
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID“ GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6 15, — 8, — 10, Wstęp od 75 gr.
Dziś! Potężne arcydzieło dźwiękowe 100 proc. wersja francuska p. t.
Bracia Karamazow
w-g powieści Dostojewskiego
w rol. gł. FRITZ KORTNER I ANNA STEN

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Rewelacja dnia!!! Największe arcydzieło ostatnich czasów. Film niezwykłej wartości artystycznej. Film, który poruszył cały świat. Kreacja nad kreacjami
CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM
W-g powieści Rostanda. Wspaniała realizacja genjalnego mistrza Ernesta Lubicza. W rolach głównych: Lionel BARYMORE, urocza NANCY CARROLL, słynny amant PHILIPS HOLMES
To film, który wstrząsnął sumieniem świata.
To film, dla którego każdy będzie miał jedynie słowa zachwytu.
To film, który przejdzie do historji kinematografji, jako jedno z najsilniejszych arcydzieł
To film, o którym mówić będzie całe Wilno.
Film ten niema nic wspólnego z obrazem „Człowiek który zabił“, który był demonstrowany w jednem z kin wileńskich. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na I-szy seans ceny zniżone. Bilety honorowe nieważne. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, i 10.20, w sobotę i niedziele o. 2-ej

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Dziś premjera! Najbardziej miła para kochanków, niezapomnianych bohaterów filmów „Wschód Słońca“ i „Siódme niebo“
JEANET GAYNOR I CHARLES FARRELL
w prześlicznym 100 proc. dźwiękowcu p. t.
Błękitna Rapsodja
Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15 w święta od 2 ej

Dźwiękowe kino „PAN“ Wielka 42, tel. 5-28

Ostatnie dwa dni **CZŁOWIEK - MAŁPA**
29.000 osób film ten oglądało
Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu wejście na widownię tylko na początki seansów: 4.6 8 i 10.15
ANONS: Wkrótce bawić nas będą w najweselszym filmie, niezrównani komicy FLIP i FLAP.

Wkrótce na najlepszej aparaturze świata (Klangfilm)
w kinie „PAN“
demonstrowany będzie najwspanialszy i najnowszy dźwiękowiec „Paramountu“
reżyserji ERNESTA LUBICZA z udziałem MAURICE CHEVALIER I JEANETTE MAC DONALD

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dziś wielki dramat z życia rosyjskiego
NOCE KAUKASKIE
Śpiewy w języku rosyjskim w wykonaniu chóru kozaków. Dzigitowki autentycznych kozaków Dońskich. W rol. główn.: Gina Manes, N talja Lisienko, Jaques Catelain.— Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15. w dnie świąteczne o g. 2-ej

Dźwiękowe kino „LUX“ Mickiewicza 11

Na żądanie Sz. Publiczności będzie wyświetlany jeszcze TYLKO DZIŚ
HAJDA TROJKA z Olgą Czechową
Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ujrzeć!!! — Początek o godz. 4-ej w dnie świąteczne o godz. 1-ej.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę następujących materjałów drzewnych:

tarcicy miękkiej sosnowej w ilości 6.000 sztuk

Słupów telegraficznych sosn. w ilości 12,490 sztuk

kloców sosnowych w ilości 4.500 sztuk.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godziny 12 ej dnia 15 listopada 1932 r.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert jak również warunki, na których ma być zawarta umowa i warunki techniczne, są do przejrzenia w Wydziale Zasobów D.O.K.P, w Wilnie (III piętro, pokój nr 38).

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 listopada 1932 r. o godzinie 12-ej w D.O.K.P. Wilno,

Bóg zapłać

wszystkim, którzy z dobrego serca zechcą dopomódz inteligentnej rodzinie Stefana J. b. nauczyciela, produktami chlebem, bielizną i obuwiem dla trojga dzieci — Hala 7 i pół lat, Zosia 5, Jurek 2 i pół lub dopomogą w znalezieniu jakiejkolwiek pracy na okres zimowy. Ostateczna nędza. Nawet czerstwe kawałki chleba przyjęte będą z wdzięcznością. Adres: w Administracji Słowa, która tez przyjmnje wszelkie ofiary pod S.J.

Drzewo opałowe, brzozowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

Lekarze

Dr. Hawryłkiewiczowa
Choroby skórne leczenie włosów kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne Wileńska 33 m. 1 od 11—12 i od 5—6.

Lokale

POTRZEBNE MIESZKANIE
4 pokojowe z wygodami, nie na parterze, wśródmieściu, w cenie do 100 zł miesięcznie Łaskawe zgłoszenia do redakcji dla W.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5 - pokojowe, 2 balkony, wszelkie wygody. Ul. Piłsudskiego dom nr. 20 m. 3. Informacje u właścicielki od 12 — 4.

Różne

Hafciarka
Hafciarka 15 lat przy pracowni hafciarskiej— przyjmuje wszelkie roboty hafcy(biały, kolorowy, mereżka ręczna, różne wzory, haft sztandarów i chorągwi, złotem i srebrem wykonanie b. staranne i akuratne ceny więcej niż przystępne. Literacki 11 m. 5. Jadwiga Błuś.

OSOBA INTELIGENTNA
ślepa i schorowana — najzupełniej opuszczona żyjąca li tylko z łaski uczciwej sługi, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dziś woła o pomoc. — Proszę o składanie ofiar pod literą P. do Redakcji „Słowa“

POPIERAJCIE L.O.P.P

Lekcje

SKOŃCZYWSZY
prawo w Paryżu i studjowawszy angielski w Londynie proponuję — lekcje francuskiego lub angielskiego zamiast lekcyj polskiego. Piwna 2 m. 24 od 6 — 8 wieczorem.

Posady

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego rozgarnięta, uczciwa z rekomendacjami — Ul. Piaski 9 m. 2 (Antokol).

Poszukują pracy

AGRONOM
dyplomowany, znajomość wszystkich działów gospodarki rolnej praktyczna, długoletnia praktyka, doskonałe rekomendacje. Łask. zgł. w Adm. „Słowa“,

CZELADNIK
szewski dobry fachowiec, ze skromnemi wymaganiami szuka zajęcia od zaraz, solidny, nie pije. Żórawia 6 m. 3. Aleksandrowicz Kazimierz.

SZEWC
poszukuje pracy przy warsztacie czy też samodzielnie. Może wyjechać na prowincję.— Sokola 16. Hurczyn Stanisław.

CUKIERNIK
znający dobrze swój fach, pracowity. Przyjmie posadę za skromne wynagrodzenie — Tummel Ernest. Pańska 7.

BEJCARZ
prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy, najchętniej we własnym fachu. Pieślak Jan, Malinowa 7.

ŚLUSARZ MECHANIK
pozostający bez pracy przyjmie posadę na skromnych warunkach. Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry robotnik. Tokarska 6 m. 6. Zaulewicz Władysław.

STOLARZ MEBLOWY
znający dobrze swój fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmie również zamówienia. — Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smoleńska 13.

SZEWC
pozostający bez pracy prosi o udzielenie jakiejkolwiek posady. — Kozyrski Leon. Trakt Batorego 28.

SZEWC
dobry robotnik bardzo potrzebujący pracy. — zgadzający się na każde warunki wynagrodzenia poszukuje zajęcia. — Czebotarunas Wiktor Wodociągowa 14.

KOWAL
znający swój fach poszukuje pracy najchętniej do majątku, spokojny, pracowity, Nowogródzka 10 Marciniak Konstanty.

ROBOTY WSZELKIE
druciarskie wykonuje tanio i solidnie Wyganowski Michał Bukowa 12.

CIEŚLA
prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Zarakowski Stanisław — Trakt Batorego 2.

ŚLUSARZ
dobry fachowiec, solidny, ze świadectwami, poszukuje pracy w zakresie swej specjalności. Slaskowicz Antoni Więzienna 2 m.

OGRODNIK
kwalifikowany z praktyką, Legjonowa 43. Chlebowski Antoni.

SZOFER
z dobremi świadectwami, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Wasilewski Antoni Ostrobramska 25.

EKONOM
zdolny, pracowity poleca się. Bakszta 14. Januszkiewicz Witold.

KRAWCOWA
wykonanie staranne. — szyje dobrze i niedrogo Zawadzka Brygida — Majowa 15.

ŚLUSARZ
prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Stanisław Andrzejewski — Pokój 6.

ZREDUKOWANY
woźny z instytucji ubezpieczeniowej, z dobremi świadectwami — młody, żonaty poszukuje pracy. Adrejmias Ignacy Koszykowa 39 m. 3.—

W CEGIELNI
pod Wilnem lub na Wileńszczyźnie — przyjmie pracę na sezon. Kalwaryjska 135. Wodejko Adolf.

HERMAN ZANDON 44

KLUCZ DO ZAGADKI

Tylko Wort wiedział, gdzie on się znajduje, bo śledził go stale.

Wort liczył na to, że gdy Donald wróci do Londynu, po dziesięcioletniej nieobecności, będzie tu zupełnie obcym i nieznanym przybyszem. Oczywiście musiał też zmienić się zewnętrznie przez tyle lat! Mogły go poznać dwie — trzy osoby: stryj, miss Westcott, może Mrs. Chadmor. Ale gdyby wynikły jakie wątpliwości co do jego osoby, nie można byłoby ich obalić. Wort postanowił zrobić tak, by te wątpliwości wynikły! Obrał sobie bardzo trudną rolę, która wymagała niemałej cierpliwości i zręczności, ale, w razie powodzenia, miała przynieść miljonowe zyski. Aby „poderwać zaufanie do Donalda i popsuć stosunki jego z krewnemi, Wort spowodował przedewszystkiem uwięzienia Donalda na zasadzie fałszywego oskarżenia. Fakt, że Donald, nie chcąc hańbić swego nazwiska, podał fałszywe przed sądem, był jeszcze jednym atutem w ręku Worta w jego zbrodniczej grze. Po długich poszukiwaniach, znalazł wreszcie młodzieńca, podobnego bardzo do Donalda Chadmora, zawarł z nim umowę i przygotował go do roli, którą dlań przeznaczył...

— Czy to są przypuszczenia, czy fakty dowiedzione? — przerwał Mott.

— I jedno i drugie, sir. Przekona się pan zaraz, że teorja moja zgadza się zupełnie z faktami. Wort postanowił, zaraz po powrocie do Londynu Donalda Chodmora rzucić na niego cień... Nie zaczął jednak od tego, by oskarżać go o samozwańcze poczynania — o, Mr. Wort jest zbyt sprytny i zręczny! Plan polegał na tem, że gdy podejrzenia osnują, jak pajęczyna, imię Donalda, wtedy zjawi się młody, elegancki mężczyzna, który się poda za **prawdziwego** Donalda Chadmora, spodkobiercę rodziny Chadmorów!

— Wort chciał wytworzyć sytuację, w którejby wszystkie pozory świadczyły o tem, że Donald postępuje, jak prawdziwy samozwaniec!

— Więc przedewszystkiem, takiemu samozwańcowi chodziłoby o usunięcie niebezpiecznego dlań świadka w osobie Teodora Chadmora, potem przyszłaby kolej na miss Westcott, gdyż i ona znała dobrze prawdziwego spadkobiercę Chadmorów. Przyczem wszystkie okoliczności zbroni miały świadczyć przeciw Donaldowi. Nie mówiąc już o motywach morderstwa, miały świadczyć przeciw niemu i dowody rzeczowe; nóż z odbitkami daktyloskopijnemi. A dalej: niemożliwość wykazania swego alibi, bo Wort chciał uwięzić go w swym domu, na noc, w ciągu której miało być dokonane morderstwo... Ale Donald pokrzyżował jego plany: wyrwał się z jego domu i przyjechał do stryja! Mało tego: przybył tam taksówką, jawnie, z dziewczyną, która była wspólniczkcą Worta! Należało szybko zmienić taktykę.

— Już w ciągu dnia, Wort był w „Domu Tajemnicy“ i przekonał się, że nic nie stanie mu na przeszkodzie. Dostał się zaś do domu, w przebraniu, które go upodobniało do Teodora Chadmora.

Krótkowidz, Grodi, nie odznaczający się zbytnim sprytem, wziął go o zmroku, za swego pana. W takim domu, jak ten, nietrudno jest przemykać się przez cały dzień niedostrzegalnie dla jego nielicznych mieszkańców. Przytem udało mu się znaleźć zapasowy klucz od bocznego wejścia, który wisiał w kredensie. Bez klucza trudnoby mu było dostać się po raz drugi do domu. Musiał zaś wrócić do domu, po nóż, który już miał uprzednio w ręku Donald.

— Kiedy zapadła ciemność zupełna, Wort wyszedł. Czasu miał dosyć. Morderstwo miało być dokonane dopiero w nocy...

— Jak już wspomniałem, zjawienie się Donalda w domu stryja, było dla Worta niespodzianką. Słyszał, że i Patsi Hell była uwięziona w domu. Nowy plan został szybko skonstruowany: należało zabić tak, by potem nikt nie wierzył słowom Donalda.

— Wślizgnął się więc do bibljoteki, podczas gdy obaj panowie wyszli na górę.

— Ale jakim sposobem zrobił się niewidzialnym? — spytał Milliken.

— W olbrzymim, ciemnym pokoju, zastawionym meblami, nietrudno jest się schować...

— Nie rozumiem! — przerwał Mott. — Przecież Teodor Chadmor i Donald przeszukali cały pokój i to kilka razy. Trudno jest przypuścić, że zbrodniarz mógł się tak dobrze ukrywać!

— Pan ma rację. Dlatego też jestem przekonany, że Donald widział go kilkakrotnie!

W odpowiedzi na pełne zdumienia spojrzenia, Piterkin dodał:

— Donald widział w półmroku zgarbionego starca z siwemi włosami i ciemnych okularach — takiego, jakim był jego stryj. Ale okulary i perukę łatwo jest dostać, a zręczny człowiek może przybrać ruchy i postawę innego człowieka.

— A więc pan przypuszcza, że w pokoju było dwuch podobnych do siebie ludzi? Teodor Chadmor i Wort? — krzyknął zdumiony komisarz. — ...albo Stegton — jak nazywali go wspólnicy! Tak! Wobec tego musiał on ukrywać się przed Teodorem Chadmor, gdyby bowiem ten zobaczył swego sobowtóra, skomplikowałoby to całą sprawę. Ale to nie było trudnem zadaniem. Kiedy Donald, postawiwszy stryja na fotelu, który zasłaniał go całkowicie, zobaczył go znowu koło fortepianu, lub kanapy, myślał, że stryj pomaga mu w poszukiwaniach. Maskarada była dostatecznie udana, by zwieść Donalda w dużym i ciemnym pokoju!..

— A teraz powróćmy do momentu zbrodni. Gdy Donald rzucił się za fortepian, po krzyku stryja, wydało mu się, że ktoś przeszedł za jego plecami. Podczas gdy, pochylony, szukał pod fortepianem, usłyszał jakieś dziwne odgłosy przy kanapie. Spojrzał—i zobaczył stryja, opartego o poręcz kanapy — tak przynajmniej on myślał. W rzeczywistości zaś stryj leżał już na podłodze, konając po okropnym ciosie, który mu zadał jego sobowtór!

(D. c. n.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA“. Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA